Nr. 279 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 2 grudnia 1929 | Rok XII

DZIEŃ LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Dziś w niedzielę o godzinie 11-tej przedpołudniem Zgromadzenia w Związkach Zawodowych.

Partyjny sąd

nad b. min. Miedzińskim.

WARSZAWA, 30. 11. (tel. wł.). Przed tygodniem ogłosiliśmy wiadomości o zwrócenie się p. Miedzińskiego do p. Sławka z prośbą o powołanie sądu obywatelskiego celem rozpatrzenia zarzutów postawionych p. Miedzińskiemu publicznie z związku z uwagami Najw. Izb. Kontroli. Jak dowiadujemy się sąd utworzony został z osób należących do obozu sanacyjnego.

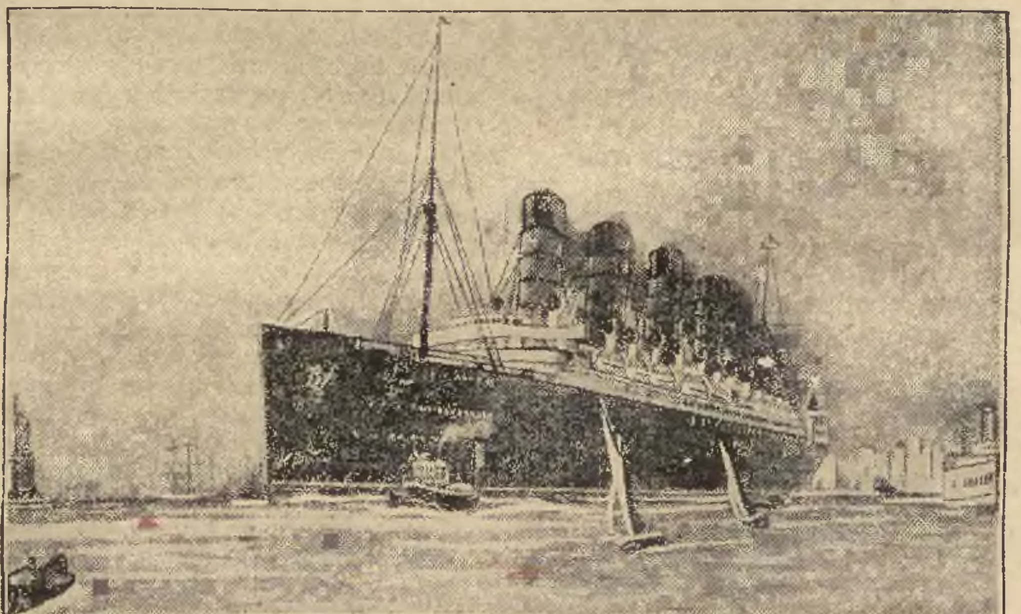
W dodatku w toku tworzenia się sądu względnie po jego utworzeniu kierownicy obozu sanac. p. Matuszewski i p. Sławek wystąpili z listami zaufania pod adresem oskarżonego.

W tych warunkach sąd musimy uznać za sąd partyjny, w dodatku skrępowany oświadczeniami przywódców tej samej partji, względnie tego samego obozu, dlatego też nie kwestjonując wartości nazwisk członków sądu z gen. Rydz-Smigłym i Sosnkowskim na czele, uważamy za potrzebne oświadczyć, że orzeczenie tego sądu może mieć bardzo duże znaczenie dla sądu w obozie wewnętrznym, ale nie może być zakończeniem sprawy b. min. Miedzińskiego. — Sprawa oskarżonego b. min. Miedzińskiego przez N. I. K. znaleźć winna swój epilog w Trybunale Stanu, który rozpatrzy należycie sprawę bez wpływu czynników politycznych.

Smutny objaw zdziczenia.

SŁONIM, 30. 11. (AW.). Do mieszkania dyrektora gimnazjum żydowskiego Tellnera wrzucono przez okno kamień, którym omal, że nie został ugodzony synek Tellnera, Na fakt ten nie zwrócono narazie uwagi. Dopiero, gdy następnego dnia, w mieszkaniu nauczycielki tegoż gimnazjum również wybito szybę, zwróciło to uwagę kierownictwa gimnazjum. — Wczoraj wybito doszczętnie wszystkie szyby w budynku tego gimnazjum. W związku z tem władze policyjne wszczęły śledztwo.

Wypadek „Maurytanji".



Olbrzymi parowiec angielski „Mauretanja" (ryc.) najechał przy wypływaniu z portu w Nowym Jorku na mały okręt zatapiając go. Z wypadku tego „Mauretanja" wyszła poważnie uszkodzona.

Przed wznowieniem sesji Sejmu.

Za kilka dni upłynie termin, na przeciąg którego p. Prezydent Rzeczypospolitej odroczył zwyczajną sesję parlamentarną. Zgodnie z art. 25 Konstytucji odroczenie ponowne wymagałoby już zgody Sejmu; ta tedy możliwość w praktyce nie wchodzi w grę. Jeżeliby p. Prezydent stanął na stanowisku utrzymania gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego, — w takim wypadku pozostawałaby mu jedna tylko decyzja konstytucyjna: rozwiązanie Sejmu i Senatu oraz zarządzenia nowych wyborów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że żądanie dymisji obecnego gabinetu, będzie jedną z pierwszych uchwał Sejmu.

Kierownicy „pomajowego“ systemu rządzenia, przeprowadzając odroczenie sesji, nie rozwiązywali — rzecz naturalna — sytuacji, chcieli ją natomiast przewlec, chcieli — z takich czy owych względów — odwlec rozwiązanie. Czas uzyskany zużyli na próbę postawienia na porządku dziennym zainteresowań opinji sprawy t. zw. rewizji Konstytucji. To był sens odczytów publicznych p. prezesa Rady Ministrów i pp. ministrów. Cała propaganda wydaje nam się mocno spóźnioną. Zagadnienie rewizji Konstytucji, jeżeli ma być traktowana poważnie, wymaga przedewszystkiem jednej rzeczy: *atmosfery spokoju w kraju.* Tej „atmosfery spokoju“ niema. Zniszczyli jej resztki pp. przywódcy obozu „sanacyjnego“ w dniu 31 październik; poprzednio zaś bardzo starannie „pracowali“ nad jej stopniowem niszczeniem. Nie wyobrażamy sobie na żaden sposób, by Sejm mógł albo chciał „pertraktować“ czy to z gabinetem p. Świtalskiego, czy też z gabinetem p. Prystora, p. Składkowskiego, albo p. Pierackiego, Nie będzie w Polsce „atmosfery spokoju“, dopóki nie nastąpi *szczera, lojalna, uczciwa likwidacja systemu.*

Pytają nas nieraz, co rozumiemy pod słowami: *„likwidacja systemu“.* Odpowiedź na to pytanie dlatego nie jest prosta, że samo pojęcie „system“ należy do pojęć t. zw. rozciągłych. Wystarczy jednak, jak sądzimy, sformułować kilka postulatów, że tak powiemy — pozytywnych.

Chodzi o to,

1. by Konstytucja i Prawo odzyskały pełnię mocy;

2. by wszelkie ugrupowania społeczne i polityczne, dążące do takiej czy innej zmiany ustroju Państwa, *odrzuciły jawnie i niedwuznacznie myśli o zamachu stanu;*

3. by administracja państwowa i wojsko przestały być organami „partyjnemi“ grupy rządzącej;

4. by stwierdzone wypadki samowoli i nadużyć zostały ukarane;

5. by walka społeczna, polityczna, programowa odbywała się jedynie i wyłącznie w *ramach Konstytucji i ustaw;*

6. by Rząd co do swego składu osobistego i sposobu swego postępowania odpowiadał woli większości Sejmu, jako wyraziciela woli kraju.

To wszystko razem wzięte, nazywamy „likwidacją systemu rządzenia“. Pod likwidacją formy kryje się naturalnie, określona *treść* społeczna. Rządy „pomajowe“ upodobniły Polskę do butelki szczelnie zakorkowanej; wielkie zagadnienie państwowe — kontrola nad produkcją, poziom realnych płac robotniczych i pracowniczych, reforma rolna, sprawa narodowościowa, kierunek polityki zagranicznej — zostały sztucznie, przemocą poniekąd, „przytłamszone“; istnieją one wszakże dalej wewnątrz „butelki“, — fermentują zato tysiąc razy mocniej.

My wychodzimy z założenia, że *pokojowy* rozwój Rzeczypospolitej Polskiej wymaga likwidacji systemu, jako *wstępnego warunku.* Jeżeli p. Prezydent Rzeczypospolitej ma wątpliwości co do słuszności naszego twierdzenia, że kraj odrzuca Rządy „pomajowe“, — niech rozwiąże Sejm i Senat, niech zarządzi nowe wybory... bez nacisku pp. starostów i z zamknięciem kasy państwowej dla wszystkich bez wyjątku list, partji, kierunków, grup. Jeżeli p. Prezydent Rzeczypospolitej uzna za słuszne, iż trzeba zakończyć stan dotychczasowy na terenie obecnego Sejmu, — niech udzieli dymisji gabinetowi p. Świtalskiego i powoła gabinet, zdolny do szczerej, jak powiedzieliśmy, uczciwej i lojalnej likwidacji systemu.

Każde „trzecie“ wyjście może stać się łatwo „wyjściem katastrofalnem“...

Mieczysław Niedziałkowski.

(„Robotnik“ z 29. listopada br.)

Drakoński kodeks karny
we Włoszech
Kagańcowa ustawa prasowa.

Prasa włoska publikuje zarys nowego kodeksu karnego opracowanego przez ministra sprawiedliwości Rocco. Kodeks ten według wszelkich danych wejdzie w życie w najbliższym czasie. Nowa ustawa karna jest wiernem odbiciem ideologji faszystowskiej, zwracając „naturalnie“ szczególną i doniosłą uwagę na przestępstwa polityczne interesom regimu faszystowskiego.

Już w roku 1928 ukazała się

kagańcowa ustawa prasowa,

będąca kneblem zarówno dla prasy włoskiej jak i zagranicznej. Ustawa ta zakazywała rozszerzanie wiadomości szkodzących interesom państwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że pod pojęcie tak szerokie, jak interesy państwa można wszystko z łatwością podciągnąć. W nowym projekcie grupa przestępstw prasowych została *jeszcze bardziej powiększona.*

Klika faszystowska chce *zabezpieczyć się przed emigrantami* t. zw. „fuoruscitom“, którzy we Francji i Belgji prowadzą zażartą kampanję w obronie wolności uciemiężonych Włoch.

Oto paragrafy nowej ustawy przewidują możność zaocznej rozprawy z konsekwencjami

konfiskaty dóbr i wygnania krewnych (!).

Prawdziwe curiosum stanowi przepis, że *obywatel zagraniczny,* który w obcem państwie narusza interesy ustroju Włoch *może być ścigany i zasądzony przez sądy włoskie.*

W praktyce oznacza to zarówno dla dziennikarzy działających zagranicą jak i obcych publicystów we Włoszech niebezpieczeństwo przebywania na terenie Włoch. Nie ulega żadnej wątpliwości, że doprowadzić to musi do konfliktów między Włochami a innemi państwami, które będą musiały ingerować w obronie własnych obywateli.

Pod przestępstwo polityczne podpada udział w włoskich stowarzyszeniach, mających siedzibę zagranicą, a nie uznanych przez rząd włoski.

Szczególnie szerokie zastosowanie znajduje

kara śmierci za mord popełniony nawet skutkiem nadużycia alkoholu a także w wypadkach ucieczki ściganego z kraju jako zaostrzenie kary.

Za spędzenie płodu przewidziana jest kara do czterech lat więzienia. Niespotykaną w nowoczesnych ustawodawstwach jest kara na nałogowych złodziei do 15 lat, nawet dla złodzieja kieszonkowego a dla włamywaczy do 30 lat.

Dla nas jasnem jest, że nowa ustawa karna to

nowa broń w rękach obłąkanego dyktatora,

której ostrze przedewszystkiem skierowane jest przeciw „buntownikom i wrogom“ faszyzmu i w swej brutalności idzie dalej niż kodeks karny carski.

To i owo.

Rosja sowiecka kroczy w pierwszym szeregu propagandy pokoju.. Ale czyni to w sposób stary i wypróbowany jeszcze przez carów, no — i stosowany przez burżuazyjne państwa europejskie: Zbrojny pokój.

Niemiecki komunista Renner mówił wobec swych zwolenników w Berlinie o przeżyciach swoich w Rosji. Zachwycony jest przedewszystkiem „świetnym stanem armji sowieckiej“. Przywódcy sowieccy pomimo granatów ręcznych, tanków, wozów pancernych, bomb trujących i tym podobnych ingredjencji wojennych, są jak gołąbki spokojni i o wojnie słyszeć nie chcą. Jednem słowem apostołowie pokoju... Pan komunista Renner był zachwycony tem... pokojowem wojskiem, które widział na paradzie w Moskwie w rocznicę rewolucji rosyjskiej. Serce jego przepełniała duma, gdy patrzył na uzbrojone regimenty kobiet i młodocianych, gdy podziwiał świetną artylerię...

Widzicie, taka jest „pogarda pokoju“ Rosji sowieckiej. Wszystko to z „patrjotyzmu“ i z przekonań „socjalistycznych“.

*

Jeden z moich znajomych pokazuje mi z tryumfem „Wiadomości Literackie“ i mówi:

— A mam, obeszło się bez was, — mam!...

— Czyś zbzikował? O co ci chodzi?

— Nie dostałem „Dziennika Ludowego“ z artykułem o wojsku papieskiem, więc kupiłem sobie „Wiadomości literackie“ i przeczytałem to samiusienko.

— Masz szczęście — odpowiadam.

— Ja. — jak ja, ale Warszawa ma szczęście. Bo proszę cię, czemuż tam nie skonfiskowali, a we Lwowie skonfiskowali.

— A dajże mi święty spokój, nie masz mi czem głowy zawracać?

— Bo proszę cię, ja nie mogę wykalkulować, dlaczego we Lwowie konfiskują to, co w Warszawie nie zostało skonfiskowane.

— Baj baju, a będziesz w raju — ja też nie rozumiem, ale czy wszystko akurat trzeba rozumieć?

*

Czasem są ludziom nazwiska kulą u nogi. Śmierdziel, Smrodzik, Bździuch, Swornegacie, Szejny, Djabeł, Hultaj.... Czy wymieniać dalsze. Oto herby rodowe synów chłopskich przekazane im przez ojców i dziadów. Wszystkie wymienione nazwiska są autentyczne, noszą je ludzie zajmujący stanowiska w społeczeństwie, mający dzieci w szkołach. I dzieci te stają się pośmiewiskiem swych kolegów.

Są ustawy i rozporządzenia normujące sprawę zmiany nazwisk. Nazwiska hańbiące, narażające na śmieszność i kpiny można zmieniać bez większych trudności, władze bowiem w podobnych wypadkach przeważnie idą na rękę petentom.

Więc dlaczego — zapyta ktoś — pan Bździuch czy Swornegacie nie zmieni nazwiska?

Ano, jest tu mała przeszkoda. Przeprowadzenie zmiany nazwiska kosztuje około 300 zł. Kto może sobie na to pozwolić? I dlatego pan Bździuch musi dalej się nazywać Bździuch, pomimo, że nieraz jest przedmiotem śmiechu i przedrzeźniania.

Oczywiście w tych ciężkich czasach troski o wielkie rzeczy, czynniki decydujące nie mogą pamiętać o tem, że przez zniesienie tych olbrzymich opłat zniosłyby zarazem krzywdę setek tysięcy ludzi, którzy nazwiska swe wloką za sobą jakby piętno hańby..

Ale może przecież kiedyś zmieni się u nas niejedno więc i uwłaczające nazwiska będzie można łatwiej zmieniać. I wtedy znikną z naszych spisów „Śmierdziele“ i inne „Djabły“.

X.

—o—

Likwidacja dyscyplinarki tow. Hoffmana.

P. Nadolski uznał sprawę za niebyłą.

Sprawa dyscyplinarki tow. Hoffmana, przew. Związku prac. gminnych, która takie wzburzenie wywołała wśród pracowników i omal nie spowodowała wybuchu strejku, została zakończona pełnym sukcesem i satysfakcją dla zajmowanego przez nas i pracowników stanowiska.

W piątek odbyło się ponowne posiedzenie komisji dyscyplinarnej, na które zaproszono tow. Hoffmana. Komisja oświadczyła tow. Hoffmanowi, że p. kom. Nadolski po zapoznaniu się z protokołami, spisanymi w całej sprawie incydentu i dochodzeń o rzekomą niesubordynację, doszedł do przekonania o bezpodstowności zarzutu i uważa całą sprawę za niebyłą. Wobec czego komisja dyscyplinarna uważa sprawę za umorzoną i załatwioną.

W ten sposób, jedynie słuszny, została zlikwidowana sprawa, która niepotrzebnie wywołała tyle rozgoryczenia i słusznego oburzenia, a prasę sanacyjną naraziła na drukowanie idjotycznych artykułów. Szkoda, że nie stało się to wcześniej, ale lepiej późno, byle nie za późno.

—o—

Zwycięski manifest Sowietów.

Z okazji przyjęcia przez Chiny warunków rosyjskich, co oznacza zakończenie konfliktu rosyjsko-chińskiego, naczelny wódz armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie wydał do wojska następującą proklamację:

„Pobiliśmy Chińczyków na dwóch frontach. Moglibyśmy ścigać nieprzyjaciela aż do Charbina, ale poprzestajemy na udzieleniu Chinom nauczki, okazaniu im swej siły i niezłomnej woli wykonywania w dalszym ciągu kontroli nad koleją wschodnią. Jeżeli Chiny nie chcą otrzymać nowej lekcji, muszą bezwłocznie przywrócić pierwotny stan na chińskiej kolei wschodniej, uwolnić jeńców z obozy koncentracyjne, rozbroić białogwardzistów i cofnąć wojska chińskie z granicy. Mukden przyjął te warunki“.

—o—

Rozłam w bujnej fantazji dziennikarzy.

Od kilku dni rozpisują się dzienniki brukowe i sanacyjne o rzekomym rozłamie w PPS. w związku z wystąpieniem z partji dra Bobrowskiego. Otóż stwierdzamy, że o żadnym rozłamie nie ma mowy. Dr. Bobrowski wystąpił sam i nikogo za sobą nie pociągnął.

W Krakowie odbyła się konferencja wszystkich związków zawodowych, która jednomyślnie potępiła postępowanie Dra Bobrowskiego, jako szkodliwe, dla klasy robotniczej.

Wymienieni w „Kurjerku kraowskim“ i „Gazecie polskiej“ towarzysze krakrakowscy, jakoby poszli śladami dr. Bobrowskiego w gwałtowny sposób protestują na łamach „Naprzodu“ i deklarują wierność sztandarom PPS.

Również wiadomości o rzekomym zagrożeniu „Naprzodu“ są zupełnie wyssane z palca.

Okazuje się jeszcze raz, że PPS czerpie swoją siłę i zwartość z programowego uświadomienia klasy robotniczej, a nie opiera jej na adoracji osób. Popularność dra Bobrowskiego skończyła się wśród proletarjatu krakowskiego z chwilą, gdy opuścił PPS. Odszedł samotny, a klasa robotnicza pójdzie dalej swoją, raz wytkniętą drogą, pod czerwonymi sztandarami socjalizmu.

Emigracja chłopska z Rosji
zatacza szersze kręgi.

WARSZAWA, 30. 11. (AW.). „Kurjer Czerw.“ donosi z Moskwy, że wszczęta przez chłowów niemieckich ucieczka wieśniaków obcych narodowości z Rosji sow. zaczyna ogarniać coraz szersze masy chłopów nietylko niemieckich, ale również i polskich, czeskich i słowackich. Projektowane jest stworzenie międzynarodowego komitetu pomocy dla reemigrantów z Rosji sow., w skład którego mają wejść przedstawiciele narodów, z których rekrutują się uchodźcy. Nie ulega wątpliwości, że rząd rosyjski sprzeciwi się akcji takiego komitetu i będzie ją uważał za bezprawne mieszanie się do stosunków wewnętrznych Rosji, tembardziej, że już obecnie prasa sow. twierdzi, że pomoc udzielana przez Niemcy uchodźcom rosyjskim ma charakter raczej polityczny niż humanitarny.

Pierwsze bankructwo paktu Kelloga.

WARSZAWA. 30. listopada. (A. W.) — „Journal de Debats“ zamieszcza ciekawy artykuł o bankructwie paktu Kelloga w sprawie zatargu chińsko- sowieckiego.

Dziennik ubolewa nad brakiem sankcji i zapytuje czy wielkie państwa okażą równą powolność i niezaradność n. p. w razie wybuchu konfliktu na granicy polsko-sowieckiej.

W Rosji podwższono cenę za paszporty zagraniczne.

MOSKWA, 30. 11. (AW.). Od dnia 1 kwietnia r. 1930 podwyższona zostanie cena za uzyskanie paszportu zagranicznego do wysokości 360 rubli. Podwyższenie ceny za paszport ma uniemożliwić, względnie zmniejszyć ilość wyjazdów obywateli sowieckich zagranicę.

BIULETYN SĄDU NAJWYŻSZEGO.

WARSZAWA. 30. Listopada. (A. W.) — Z dniem 1. stycznia 1930 Sąd Najwyższy przystępuje do wydawania specjalnego wydawnictwa, zawierającego orzeczenia tegoż sądu. Należy zaznaczyć, że orzeczenia Sądu Najw. mają zasadnicze znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości, wobec czego brak takich publikacji dawał się dotkliwie odczuwać członkom zarówno magistratur sądowych jak i palestry.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

1) Niedziela dnia 1. grudnia godz. 4.30 pop. Stowarzyszenie „Praca“ Rynek 8. I. p. prof. Rogowski: „Gdańsk w dziejach Polski“ z przeźroczami.

2) Poniedziałek. dnia 2. b. m. o godz. 7-mej wiecz. Z. Z. K. ul. Gródecka 69. prof. St. Bełzowskiego „Demokracja starożytnej Grecji“ z obrazami świetlnymi.

3) Wtorek, dnia 3. b. m. godz. 7-ma wiecz. lokal Uniw. Ludowego, ul. Bourlarda l. 5., Kurs przyrodniczy prof. M. Łopuszańskiego: „Nauka o człowieku“.

Kronika polityczna.

TOW. MARSZ. DASZYŃSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA. Dziś powrócił z Bystrej i objął urzędowanie, marszałek sejmu tow. Ignacy Daszyński.

P. PIŁSUDSKI URZĘDUJE.

WARSZAWA. P. Piłsudski przybył dziś wczesnym rankiem do gmachu Gł. Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie urzędował do popołudnia. P. Piłsudski powrócił pieszo do Belwederu.

POWRÓT P. PREZYDENTA.

WARSZAWA. P. prezydent Rzplitej powraca dnia 30. b. m. do Warszawy i weźmie udział w obchodzie ku czci Dekerta.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU OKR. ZW. K. CH. W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (tel. wł.) Dziś rozwiązany został Zarząd Okręg. Związku Kas Chor. w Warszawie. Komisarzem mianowanym został dr. med. p. Wilczyński.

ROZBICIE ROKOWAŃ O UMOWĘ ZBIOROWĄ W ROLNICTWIE.

WARSZAWA. (tel. wł.) Dziś zostały zerwane rokowania o nową umowę w rolnictwie dla województw centralnych z powodu żądań obszarników obniżenia wynagrodzenia robotnikom rolnym.

USTĄPIENIE B. MIN. CZECHOWICZA.

WARSZAWA. (tel. wł.) W prasie pojawiła się dziś wiadomość o bliskiem ustąpieniu b. min. skarbu Czechowicza ze stanowiska dyrektora Banku Ziemian, mówią również o ustąpieniu p. Grubera ze stanowiska dyrektora w P. K. O. w związku z objęciem takiejż funkcji w Banku Reparacyjnym w Bazylei.

Pożar „wesołego miasteczka“.

NOWY JORK, 30. 11. (A. W.). Według doniesień z Bostonu, wczoraj w pobliskiej miejscowości rozrywkowej, która była celem licznych wycieczek, pożar strawił 5 parowozów, 4 domy, oraz dużą część parku zabawowego. Wskutek szalejącej wichury akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona. Straty wynoszą 1 miljon dolarów.

Klęska akcji nacjonalistów niem.

BERLIN, 30. 11. (PAT.). Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu odrzucił przeważającą ilością głosów, przeciwko głosom niemiecko-narodowych, hittlerowców i chrześcijańsko-narodowych projekt ustawy wolnościowej. Głosowanie odbyło się oddzielnie nad poszczególnymi z czterech paragrafów projektu ustawy.

Paragraf I-szy domagający się od rządu niemieckiego, aby cofnął przyznanie się do winy Niemiec za wybuch wojny światowej odrzucono w głosowaniu imieniem 318 przeciwko 82 głosom, przy 4 wstrzymujących się od głosowania.

Paragraf 2-gi, żądający obalenia artykułów 231, 429 i 430 Traktatu Wersalskiego, w głosowaniu zwyczajnem został odrzucony przeciwko głosom narodowo-niemieckich.

Paragraf 3-ci, żądający odrzucenia planu Younga uzyskał 80 głosów — przeciwko 312, przy 4 wstrzymujących się od głosowania.

Paragraf 4-ty przewidujący sankcje karne dla członków rządu niemieckiego, którzy podpisali plan Younga, został odrzucony 317 głosami przeciwko 60.

Część posłów niemiecko- narodowych, należąca do grupy umiarkowanych, wstrzymała się od głosowania.

Nie tędy droga!

Problem mieszkaniowy w Polsce, od szeregu lat wentylowany przez różne czynniki, właściwie nie ruszył z miejsca. Dotychczasowa akcja budowlana w niczem nie przyczyniła się do usunięcia klęski mieszkaniowej.

Przyczyną klęski mieszkaniowej w naszem państwie jest brak pozytywnego programu, któryby był oparty na realnych, możliwych do przeprowadzenia podstawach i pieniędzy. — Różne pomysły i projekty dotychczasowe ze strony czynników rządowych w samym zarodku okazały się nieodpowiednie.

Ostatnio warszawska Izba handlowo-przemysłowa wystąpiła z projektem budowy „tanich“ domów mieszkalnych dla robotników i urzędników z tem, że domy te mają po pewnym czasie przejść na własność mieszkańców, którzy poza horendalnym czynszem musieliby wpłacić 10 proc. ogólnych kosztów budowy. — Projekt ten nierealny sam w sobie był onegdaj tematem obrad w lwowskiej. Izbie handlowo-przemysłowej.

Referat i uwagi do tego projektu wygłosił wiceprezes Izby p. Ulam.

Charakterystycznym jest, że p. Ulam np. uważa za jedną z trudności w rozwinięciu akcji budowlanej *8 godz. dzień pracy*, który — jego zdaniem — należałoby w budownictwie i w stycznych z nim zawodach znieść. Reprezentant związku właścicieli realności p. dr. Westreich widzi znowu jedyny możliwy sposób zlikwidowania klęski mieszkaniowej w *zniesieniu ochrony lokatorów*.

Takie i tym podobne „zbawienne“ pomysły lansują różnego rodzaju fachowcy i mecenasy, traktują tak poważny problem wyłącznie pod kątem własnych interesów indywidualnych lub klasowych.

Nie tędy prowadzi droga do zlikwidowania klęski mieszkaniowej. — Zagadnienie to nie może być terenem opieki przemysłowców i kamieniczników, szukających tu łatwego żeru. Problem mieszkaniowy dopóty nie będzie rozwiązany, dopóki nie będzie traktowany pod kątem interesów szerokich mas lokatorskich, dopóki nad interesem kamieniczników nie zwycięży społecznie pojęty obowiązek akcji budowlanej.

W obronie wolności słowa.

Komitet Obywatelski urządza w czwartek, 5 bm. o g. 7 wiecz. w sali Tow. Pedagog., *manifestację publiczną w obronie wolności słowa i prasy*. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

—o—

Projekt pomnika dla Clemenceau



przedłożony przez rzeźbiarza Sicarda. Pomnik przedstawiać będzie wielkiego męża stanu, gdy (jako prezydent ministrów) przemawia na froncie do żołnierzy.

Przed zatwierdzeniem kompromisu z socjalistami.

WIEDEŃ, 30. 11. (AW.). Mimo zapewnień prasy socjalistycznej, że stan rokowań kanclerza Schobera ze stronnictwami przedstawia się niemal krytycznie, gdyż stronnictwa te nie chcą zatwierdzić kompromisu kanclerza z socjalistami, naogół w kołach politycznych ocenia się optymistycznie sytuację wewnętrzno-polityczną w kraju. Rokowania zostaną w dniu jutrzejszym przerwane, gdyż liczni posłowie wyjeżdżają w niedzielę do swoich okręgów wyborczych.

Powszechnie spodziewają się, że już w poniedziałek uda się uskutecznić ostatecznie porozumienie, tak, że czytanie ustawy o reformie konstytucji odbędzie się najdalej w przyszłym tygodniu.

—o—

Pogrom żydów
na Białorusi sow.

MIŃSK, 30. 11. (AW.). W środę dnia 27 bm. w miasteczku Brzeszczewice, okręgu mińskiego grupa robotników dokonała pogromu żydów, których dotkliwie pobito oraz zdemolowano ich mieszkania. Powodem zajście było pobicie 15-letniego chłopca fabrycznego przez kilku młodych żydów.

—o—

Wyrok na lekarzy-partaczy.

WROCŁAW, 30. 11. (AW.). Sąd karny w Raciborzu skazał na grzywnę po 300 marek lekarzy dr. Rothera i dr. Franza za nieumiejętne obchodzenie się z aparatem Roentgenowskim. — Prokurator żądał kary po miesiące więzienia. Sąd cywilny skazał ich na 8.000 marek odszkodowania dla pacjentki Strekerówney, która skutkiem fatalnego prześwietlenia po dwuletniej kuracji jest kaleką, na plecach ma wielką ranę. — Pisma donoszą, że dr. Rother wyjeżdżając przed dwoma laty z Raciboża odstąpił pacjentów swoich dr. Franzowi i zezwolił mu na używanie jego aparatu Roentgenowskiego, nie informując go jednak, jak ma się obchodzić z aparatem, który wykazywał pewne braki.

Nowe rugi w Kasie chorych miasta Lwowa.

Wyrzucenie 14 pracowników.

Koniec każdego miesiąca, jako ustawą wskazany termin wypowiedzenia pracy, jest od kilku miesięcy w lwowskiej Kasie chorych m. Lwowa datą egzekucji wyroków na skazańców. W poprzednim miesiącu zwolniono bez żadnych uzasadnionych powodów 15 pracowników, wczoraj padło dalszych 14 ofiar. Wypowiedziano przeważnie pracownikom, którzy od kilku lat uczciwie dla instytucji pracowali i nie dali żadnego powodu, aby się z nimi w ten sposób obejść i pozbawić ich ciężko zapracowanego i potrzebnego im chleba. Wszystko to są ludzie, którzy pracą zarabiają na życie swoje i swych najbliższych.

Tak w Kasie chorych, jak w Związku Kas zapowiedziano, że kto z dawnych pracowników nie przystąpi do „frakcji rewolucyjnej" zostanie wyrzucony i akcję tę przeprowadza się z całym cynizmem.

W Kasie lwowskiej dyryguje „sanacją" niejaka Bergerowa, do niedawna komunistka, jej mieszkanie jest też oblężone przez petentów o posady. A kogo się przyjmuje, pisaliśmy już, dalszy rejestr ogłosimy jeszcze.

Jak się dowiadujemy, zawiązał się specjalny komitet, który zamierza wydać zbiór dokumentów, ilustrujących wszechstronnie obecną „politykę" w dziedzinie ubezpieczenia społecznego. O ile taka publikacja się ukaże, będzie ona ważnym historycznym przyczynkiem obecnego systemu rządzenia w tej dziedzinie.

———

W miejsce wyrzuconych został przyjęty do Kasy lwowskiej Miszczyszyn Franciszek, karany swego czasu 4 letniem więzieniem, a ostatnio wyrzucony z monopolu na Bogdanówce za manipulację ze spirytusem. Należy oczywiście do „frakcji".

———

Komisarz *Nadzieja* pobiera za komisarkę 1.000 zł. mies., a za pełnienie równocześnie funkcji dyrektora Kasy 500 zł. Jak widzimy, nie żałują sobie pieniędzy.

———

Wicedyr. St. *Zakrzewski* podobno już definitywnie opuścił Kasę lwowską i został na razie skazany do Drohobycza. Nic pomogły nic rewolucyjne jego zabiegi, aby się we Lwowie utrzymać. Panami placu we Lwowie są dziś sami „ideowcy", jak Ochman, Janicki i Nadzieja. Sic transit gloria mundi. I na innych przyjdzie kolej.

Kobieta — komisarzem rządowym.



Jest nim dr. Oda Negdbauer, mianowana komisarzem rządowym w Styrji (Austrja).

Fejleton „Dzien. Lud." z dnia 2. XII. 1929.

W. RAORT.

Złota papierośnica.

Na okręcie „St. Sebastian di Compostello" zdążającego z Cherbourga do Pernambuco, zbierało się co wieczora międzynarodowe towarzystwo, opowiadając sobie przy cygarach i whisky różne przygody ze swego życia. Pewnego dnia zabrał głos Gaston de Cubanesso:

— Mieszkałem długie lata w Patagonji, gdzie się urodziłem i po ukończeniu domowego wykształcenia zostałem urzędnikiem policyjnym. Rokowano mi świetne nadzieje i w biurze naszej „Siguranza di Policajo" miałem opinję najzdolniejszego wywiadowcy do specjalnych poruczeń. Nie miałem jednak szczęścia, gdyż nie awansowałem tak szybko jak moi koledzy, nie odznaczający się żadnemi specjalnemi zdolnościami. Bolało mnie to, ale ze zdwojoną pracą usiłowałem zwrócić na siebie uwagę moich przełożonych. Nie pomagało! Młodzi robili karjerę, głupsi dochodzili do synekur, a ja nie awansowałem. Aż pewnego razu uśmiechnął się do mnie los. Zginęła bowiem jednemu z bardzo wpływowych dygnitarzy złota papierośnica. Zginęła. Gdzie? jak?, nie mógł określić. Przypuszczał, że albo ją zgubił, albo też wyciągnięto mu z kieszeni. Dygnitarz był żonaty i dlatego za każdą cenę postanowił odnaleźć papierośnicę. Panowie mnie zrozumieją?... Papierośnica zginęła mu bowiem tej nocy, kiedy nad ranem wrócił do domu.

Do rozgmatwania tej sprawy zostałem ja delegowany. Dygnitarz obiecał mi awans, jeśli do tygodnia, to jest, do powrotu jego żony od chorej ciotki, odszukam papierośnicę. Wypytałem się dokładnie Excelencję o wygląd papierośnicy ze wszystkimi szczegółami, nawet o to, gdzie i kiedy była robiona i przez kogo. Po zanotowaniu najdrobniejszych szczegółów i informacji, zabrałem się do roboty i równo do tygodnia wręczyłem dygnitarzowi jego papierośnicę.

Excelenza był nad wyraz uradowany, przyrzekł poprzeć mój awans, ale był ciekawy bliższych szczegółów odnalezienia papierośnicy. Oczywiście, że policja ma także swoje tajemnice i dlatego nic bliższego opowiedzieć nie mogłem i nie chciałem.

U nas w Katanji — wtrącił sennor Giuseppe Malatesta — policja utrzymuje nawet stosunki ze złodziejami...

— Możliwe — odparł Gaston de Cubanesso. — Proszę jednak słuchać dalej, bo tu się zaczyna niesamowita część mojej historji. Otóż nic nie powiedziałem. Po dwóch tygodniach zawołano mnie znowu do Excelenzy. Był zdenerwowany i oświadczył mi, że coś w tej całej historją ze złotą papierośnicą jest w nieporządku. Pokazało się bowiem, że palto, które dygnitarz dał krawcowi do odprasowania, odniósł mu krawiec ze słowami: „Exenlenzo, uczciwych rzemieślników nie bierze się na takie kawały, jak zostawianie złotej papierośnicy pod podszewką palta"...

— Jakto? — zawołał lord Abernon, przestając ze zdziwienia pykać fajeczkę.

— Więc krawiec odniósł Excelenzy jego złotą papierośnicę, a pan wręczył mu także jego złotą papierośnicę?... Rozdwojenie jaźni papierośnicowej?...

— Cierpliwości, mylordzie nie skończyłem jeszcze! — rzekł Gaston

Rewolucja w lwowsk. Związku Strzeleckim.

Bagno gospodarki b. prezesa Schmala.

Niedawno pisaliśmy o niezbyt chwalebnem usunięciu „żelaznego“ prezesa Schmala ze Związku Strzeleckiego.

Jak dochodzą nas słuchy — obecny zarząd nietylko oczyszcza Związek z naleciałości przeróżnych szumowin, skrzętnie zbieranych przez Schmala, ale co główniejsze, wziął się do książek kasowych i tam znaleźć miał takie bagno przeróżnych sprawek, że groziło już skandalem na wielką skalę. Oto strzelcy opowiadają, że były „komendant“ okręgu niejaki Kolbuszewski, który ongiś był w taborach u p. Hauera w Legjonach, a urzędniczkiem w W. P. — i tyle tylko miał z wojskiem wspólnego — przez Schmala podniesiony do godności „komendanta okręgowego“ — jak wiemy został w lipcu b. r. usunięty i zwolniony z obowiązków, z jednomiesięczną odprawą.

Na skutek błagalnych próśb rozmaitych osób przyznano mu 3-miesięczną odprawę, t. j. do września włącznie.

Tymczasem Schmal wypłacał mu płacę po 550 zł. (pięćsetpięćdziesiąt) zł. miesięcznie aż do napędzenia jego samego, t. j. do listopada włącznie, dodając mu kartę tramwajową i remunerację, mimo, że niebył już komendantem, którego funkcje sprawował kto inny.

Dopiero napędzenie Schmala wstrzymało te gratyfikacje.

Tak się to gospodarzyło z funduszami publicznemi i państwowemi.

Tenże ananas Kolbuszewski, przyjęty został przez Schmala do Związku Kas chorych, gdzie brał drugą płacę 500 zł. jako szef wydziału gospodarczego (bezczelność!) i gdzie rankami nic nie robi, ale popołudniu — za osobnem wynagrodzeniem (nadgodzinowem) — sprawdza czy zakłada inwentarze.

Robi to w czasie, gdy nikogo nie ma w biurach, a także w niedzielę i jak twierdzą wtajemniczeni — z „pożytkiem dla siebie“. Tak wygląda „sanacja“ Związku Kas chorych.

Ponieważ po mieście opowiadają o horendalnych nadużyciach w Związku Strzel. za czasów „panowania“ czy „grasowania“ w nim Schmala — przeto mamy pewność, że obecny Zarząd ogłosi publicznie wyniki badania ksiąg, by raz skończyć z nienaruszalnością Schmala i oczyścić Związek z szumowin i uchronić go od dalszych podejrzeń i nieufności społeczeństwa.

Jak musi wyglądać gospodarka w Zw. Legjonistów, gdzie są olbrzymie dochody z trzech hurtowni tytoniowych, aparatów „Bajazzo“ i innych kawałów — to możemy sobie tylko wyobrazić. Ale i tu będzie rychło koniec, bo mamy już dość dowodów, by wystąpić przeciw marnotrawieniu grosza publicznego przez Schmala i jego klikę.

LEGUNI.
(Podpisy znane Redakcji).

Kraj, gdzie obniżają podatki.

WASZYNGTON, 20. listopada. (A. W.) Przewodn. komisji skarbowej kongresu Charley oświadczył wczoraj, że opracowany przez sekcję finansów plan obniżenia podatków o 160 milj. dolarów, uchwalony będzie z całą pewnością przez kongres. W przyszły poniedziałek odpowiedni projekt, będzie niewątpliwie przedłożony, a przyjęcie tegoż nastąpi w ciągu tygodnia.



Ci, około których toczy się konflikt chińsko-rosyjski.

Rosyjscy dyrektorowie kolei wschodniej, Eismont (na prawo) i Jemeranow, których wydalenie przez władze chińskie spowodowało konflikt zbrojny między Rosją a Chinami, mają wrócić na swe stanowiska, co rząd sowiecki postawił jako warunek wstępny pokojowych rokowań.

de Cubanesso. — Dygnitarz nie mógł też faktycznie wyjść ze zdumienia, jakim cudem stał się naraz posiadaczem dwu złotych papierośnic i tak do siebie podobnych, jak dwie, najidealniej dobrane krople wody. Rozumował, że nie zgubił złotej papierośnicy, lecz, że przez dziurę w kieszeni dostała się za podszewkę palta. Dobrze, ale wówczas jakim sposobem ja mogłem znaleźć papierośnicę, której on nie zgubił?... Jeśli zaś rzecz miała się odwrotnie, to jest: jeśli istotnie zgubił złotą papierośnicę i ja ją znalazłem, to skąd się wzięła ta druga papierośnica w jego palcie?...

— Fenomenalne! — zawołał lord Abernon. — Takie rzeczy mógłby rozwiązać tylko Conan Doyle.

— Nic fenomalnego mylordzie — rzekł z uśmiechem Gaston de Cubanesso. — Trzeba było przyznać się do wszystkiego. Wziąłem więc uroczyste słowo honoru od Excelenzy, że nie zaszkodzi mi w awansie i wyśpiewałem prawdę. Wytłumaczyłem więc, że znalezienie tak drobnego i łatwego do sprzedania przedmiotu, jak złota papierośnica, będzie pracą bezcelową. Udowodniłem, że drogą dedukcji doszedłem do następujących wniosków: O co szło?... O odszukanie złodzieja? Nie! O odnalezienie zguby, czy też o sam przedmiot — to jest o to, aby dygnitarz w przeciągu tygodnia posiadał swoją papierośnicę? Tak! Wobec tego poco było szukać daremnie, kiedy można było, nie trudząc się pójść do jubilera u którego papierośnica ta była robiona, dowiedzieć się, czy ma jeszcze jej model i kazać zrobić drugą taką samą. Ponieważ inofrmacje otrzymane co do jubilera, wyglądu papierośnicy itd. zebrałem bardzo ściśle, przeto jubilera odszukałem. Miał jeszcze model tej papierośnicy, więc pozostała tylko kwestja zrobienia jej do tygodnia i zapłacenia. Na awansie mi bardzo zależało, więc też prosiłem aby Excelenza zechciał mi łaskawie darować i przebaczyć... Panowie mnie rozumieją?...

Excelenza był szczerze wzruszony. Poklepał mnie po ramieniu i schowawszy obie papierośnice do szuflady biurka, zapewnił mnie, że awans mój jest pewny. Jedna tylko myśl była mu przykra. Na odchodnem, ściskając mi rękę, zapytał bowiem:

— Musiał pan — powiada — zrujnować się na kupno tej złotej papierośnicy... Złota papierośnica jest droga...

Zachwycony łaskawością i pobłażliwością Excelenzy, uśmiechnąłem się i wypowiedziałem te pamiętne dla mnie słowa:

— Niestety Excelenzo, nie wszystko złoto co się świeci... Tombak zwyczajny!...

— Idjota! — wrzasnął ze swego bujaka, hr. Wodołebski, dyplomata warszawski.

— Ma pan rację! Trzeba mi było z tem zwierzeniem poczekać, aż przyjdzie awans. Ha stało się! Czyż mam dodawać, że Excelenza podszedł do biurka, wyjął moją tombakową papierośnicę i otworzywszy drzwi wyrzucił ją na schody, nie zapomniawszy i mnie za nią wyrzucić?... Awans się wściekł i teraz podróżuję jako emeryt...

Fale rzucały „St. Sebastianem di Compostella“, prującego ciche wody Pacyfiku. Wszyscy rozeszli się do swoich kajut, tylko hr. Wodołebski, dyplomata warszawski podszedł do Gastona de Cubanesso i wymownie uścisnął mu rękę.

— Czy szanowny pan nie był przypadkiem kiedyś w Warszawie?...

Gaston uśmiechnął się blado i boleśnie:

— Kto z nas tam nie był?...

—o—

Z powodu zamknięcia przez władze Sali Posejmowej, Zgromadzenie tam zapowiedziane nie odbędzie się.

Odbędzie się natomiast 7 zgromadzeń w tym samym dniu (w niedzielę 1 b. m.) **o godz. 11 przedp.** w następujących lokalach:

W sali Zw kolejarzy ul. Gródecka 69
„ „ kaflarzy ul. Zielona 7 I. p.
„ „ browarników ul. Sobieskiego 30
„ „ metalowców ul. Ormiańska 31 I. p.
„ „ stolarzy ul. Piesza 2 I. p.
„ O. K. R. P. P. S. ul. Rutowskiego 23 II p. również dla Prac. Gminnych
„ Zw. „Praca“ o godz. 3 pop. Rynek 8 I p.

Robotnicy! Przybądźcie jaknajliczniej!
Wszyscy na wiece!
W obronie praw Sejmu, —
w obronie Demokracji, —
w obronie Wolności Obywatelskiej!
Niech żyje P. P. S.! OKR. PPS. Lwów.

Niesumienny restaurator.

Przy ul. Ruskiej l. 16, znajduje się restauracja pod firmą „Howerla“, którą prowadzi niejaki p. Wowk Jan, były garderobiarz. Chcąc wykorzystać „konjunkturę“ wobec nadchodzącej zimy, a z tem spowodowaną konkurencję pracy w zawodzie kelnerskim, pan ten samowolnie obniżył pracownikom kelnerskim ich uposażenie. Gdy pracownicy upomnieli się przez Związek o dotrzymanie warunków płacy, — p. Wowk wydalił jednego z pracowników z miejsca z pracy. Przedsiębiorcę tego nie cechuje zbytnia kultura, skoro używa karczemnych wyzwisk wobec personalu i to w czasie, gdy w lokalu znajdują się konsumenci. Pracownicy są zmuszeni w „Howerli“ pracować od rana do nocy przeciętnie 12. godzin dziennie.

Z. Z. P. P. G. H. w Polsce, Oddział, Lwów, Rynek 3. stając w obronie swych członków skierował sprawę do Sądu Pracy, który niewątpliwie sprawiedliwie osądzi samowolę tego przedsiębiorcy.

P. Wowkowi radzimy, ażeby lepiej zważał na przyrządzanie potraw i żołądki konsumentów, zamiast prowadzić niesumiennme praktyki z kelnerami, gdyż o „fachowości“ tego przedsiębiorcy niejedno dałoby się powiedzieć.

Przechodnie strzeżcie się przed plagą samochodową

(y) „Czartopchajką“ nazywają wieśniacy samochody. Jadą bowiem same bez koni, cuchnącym dymem zatruwają powietrze, pędzą przez wsie na skręcenie karku, masakrując ludzi i „chudobę“. Chłopi klnąc ten „dopust Boży“m sądzą, że jest on piekielnem wymysłem. Ludność miast cierpi również wskutek harców „czartopchajek“. — Niema jednego dnia by nie było ofiar jazd nieostrożnych. Sprawy wypadków jakoś zawsze wychodzą z obronną ręką. Nie wpływa .. hamująco na właścicieli aut, którzy pewni bezkarności z tem większą energją urządzają swe piekielne rajdy po ulicach miasta.

Wczoraj odpowiadał przed sądem Jakób Frim, który dnia 30 września ub. roku, jadąc z góry ul. Poniatowskiego wpadł w tłum ludzi wsiadających do tramwaju a następnie na drzewo. Pod koła dostał się Ozjasz Teper, który doznał zmiażdżenia stopy. W szpitalu amputowali nogę ofierze jazdy na skręcenie karku. Po wysłuchaniu ujemnej opinji o oskarżonym znawcy sądowego inż. Lisarskiego, oraz obrony dr. Altera, Trybunał skazał Frima na 5 miesięcy więzienia. Wykonanie kary zostało jednak zawieszone.

Teper pozostał jednak kaleką na całe życie.

Stanisław Popiel dnia 25 października ub. roku, jadąc ul. Wagową, potrącił Emę Kucharską, która doznała złamania nogi.

Dnia 18 listopada ub. r. w ul. Gródeckiej student medycyny Józef Tenczara, kierując autem swego szwagra, potrącił motorowego M. K. E., Koszyka, który doznał również złamania nogi. Obaj sprawcy wypadku zostali zwolnieni od winy i kary.

Przechodnie, strzeżcie więc całości swej powłoki cielesnej.

Ukradł czy znalazł?

(y) W nocy na 11. lipca br. dokonano włamania w Rawie Ruskiej do warsztatu kuśnierza Sz. Landaua. Łupem włamywacza padło 30 skórek krymskich, wartości 300 dol. W czasie rewizji znalazła policja łup z mieszkaniu Fani Spatzer. Zeznała ona, że skórki te przyniósł do niej Izaak Wasser, ten zaś podał, że otrzymał je od Jakóba Friedmana z poleceniem zaniesienia do Spatzerowej.

W śledztwie i wczoraj na rozprawie Friedman zeznał, że skórki te znalazł na ulicy. Wobec braku dowodów winy trybunał uwolnił go od zarzutu kradzieży.

Rozprawie przewodniczył r. Kozikowski, oskarżał prok. Tournelle, bronił dr. Sz. Weiss.

Śmiertelny skok włamywacza.

(y) Wczoraj po godzinie 1-szej w nocy posterunkowy Kasprzyk, przechodząc ul. Legjonów usłyszał podejrzane szmery w sklepie towarów bławatnych Samuela Weimana pod L. 29. Wezwawszy do pomocy strażnika z tow. „Czuwaj“, udał się Kasprzyk do wnętrza kamienicy. Tam obaj stwierdzili, że złodzieje wybili otwór w sklepieniu piwnicy, poczem dostali się do sklepu Weimana. Jeden z włamywaczy, uciekając przed pościgiem, dostał się na ganek III-go piętra skąd skoczył na podwórze. — Doznał przytem ciężkich obrażeń oraz załamania czaszki. Drugiego włamywacza ujęto w piwnicy wraz z łupem, wartości 50.000 zł. Był to Herman Lauferman, bez zajęcia, karany, zam. przy ul. Ormiańskiej 30. Kolegą jego, który ratował się karkołomnym skokiem był niejaki Józef Fiedler. Pogotowie rat. odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie zmarł on wczoraj przedpołudniem wskutek doznanych obrażeń.

Przed tygodniem pewien włamywacz, uciekając, skoczył z II-go piętra z kamienicy przy ul. Fridrychów, przyczem doznał tylko zwichnięcia nogi. Fiedler poszedł w jego ślady, lecz z tragicznym dla siebie wynikiem.

Czas odnowić przedpłatę!

Napad bojówki komunistyczn. na lokal sjonistów.

(y) W ostatnich dniach lwowscy komuniści starają się okazać swą żywotność. Onegdaj zdemolowali lokal redakcji „Nowoho Czasu“, rewanżując się za demonstrację Ukraińców pod sowieckim konsulatem. Wobec ponownej demonstracji młodzieży ukraińskiej pod konsulatem spodziewano się kontrdemonstracji komunistów. Dla wszelkiej pewności policja strzegła wczoraj redakcje pism ukraińskich, oraz lokalów starorusinów. „Technicy“ komunistyczni, nie mogąc złożyć „wizyty“ Ukraińcom, udali się wieczorem w liczbie 20-tu osób do lokalu T-wa sjonistycznego „Hitachducht“ w Ryaku 17. Tam zaatakowali obecnych i w czasie bójki zranili jednego sjonistę. W czasie bójki nadbiegł oddział posterunkowych, który aresztował 7-miu bojówkarzy.

Zamach morderczy w ul. Marka.

(y) Wczoraj po godzinie 8-mej wieczór w ul. Marka został zaatakowany przez jakiegoś osobnika 18-letni robotnik, Roman Beskid, zam. przy ul. Snopkowskiej 16. Po krótkiej wymianie słów napastnik strzelił z rewolweru do przeciwnika i zbiegł. Kula zraniła Beskida w brzuch, raniąc go ciężko. Przechodnie odprowadzili postrzelonego do pobliskiej apteki, i wezwali Pogotowie rat. — Po zaopatrzeniu odwieziono go w stanie groźnym do szpitala.

Policja zarządziła pościg za zbrodniarzem.

Nowa linja tramwajowa we Lwowie.

Wczoraj w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, licznie zebranych pracowników Zakładów elektrycznych i t. d. odbyło się przed remizą tramwajową przy ul. Pełczyńskiej uroczyste otwarcie nowej linji tramwajowej, prowadzącej z dworca głównego przez ul. Pełczyńską do Szkoły przemysłowej.

Roboty około budowy tej linji i dróg rozpoczęły się za czasów urzędowania komisarza rz. Strzeleckiego t. j. w lipcu 1928, a ze względu na brak funduszów zostały rozłożone na dłuższy okres. Nowa ta linja długości około 2 km. wykonana kosztem około 2 miljonów zł., stanowi początek linji okólnej, która kiedyś będzie biegła naokoło miasta, omijając śródmieście.

Normalny ruch na tej linji Dworzec przez ul. Pełczyńską, rozpocznie się dziś rano.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Z ruchu robotników naftowych.

Dnia 23. list. b. r. odbyła się w sali nowowybudowanego Domu Robotniczego, konferencja członków organizacji zawodowych i PPS. z udziałem przeszło 600 osób.

Referowała tow. Markowska, która omówiła sytuację gospodarczą i polityczną, poczem tow. Bocian przedstawił zebranym obecne położenie klasy robotniczej. W dyskusji zebrani wyrazili gotowość obrony praw wolności i demokracji, poczem uchwalono rezolucję, którą ze względów cenzuralnych nie zamieszczamy.

W drugim punkcie konferencji, tow. Haluch przedstawił zebranym konieczność rewizji tabeli płac, która dzięki tendencyjnym wiadomościom o kosztach utrzymania jest systematycznie obniżaną, co w ostateczności doprowadziłoby do absurdu.

W sprawie omówienia akcji cennikowej w przemyśle górniczym zwołano zebranie na dzień 3. grudnia w Przemyślu.

§ 32.

Na podstawie art. 32. rozp. Prez. Rzplitej z dnia 10. v. 1927, proszę o sprostowanie artykułu umieszczonego w c. piśmie z 6. list. 1929, Nr. 2.6 pod tytułem „Z za kulis stosunków w gminie Tustanowice“ a mianowicie ustępu czwartego:

„Nieprawdą jest jakoby urzędnik I. W. zażądał 100 zł. od przedsiębiorcy budowlanego R. za udzielenie zezwolenia na dalsze prowadzenie wstrzymanej roboty u p. K., prawdą jest natomiast, że urzędnik I. W. nietylko od p. R., nie żądał 100 zł., ale od nikogo wogóle“.

Iwan Wawryk, Tustanowice.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Przodownik P. P. popełnił samobójstwo z nędzy.

Przed kilku dniami odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu w biurze tut. Komisarjatu P. P. przodownik Adam Szpak Powodem tego ostatecznego kroku było zadłużenie. Nie mogąc wyżyć z rodziną z nikłego uposażenia, zmuszony był ustawicznie zaciągać coraz to nowe długi, które urosły do tak poważnej kwoty, że zmarły nie mając widoków ich pokrycia, — zapłacił je własnem życiem.

W podobnych warunkach żyje cały prawie świat pracowniczy.

Głodowe płace, ciężkie warunki pracy niepewność losu, — oto martyrologja, w której żyją wielotysięczne rzesze pracownicze.

Kronika Stanisławowska

BOJKA STARORUSINOW Z UKRAIŃCAMI. Podczas zabawy urządzonej przez starorusinów w Bolszowcach, pow. Rohatyn, powstała bójka między Starorusinami a Ukraińcami. Ciężką ranę od pchnięcia nożem odniósł Mikołaj Krzyżanowski, a lżej ranni są Teodor Maślak, Michał Cybuch i Michał Hrybyk. Wszyscy pobici pochodzą z Halicza i są zwolennikami partji staroruskiej.

ZABITY W BÓJCE. Podczas bójki w Balińcach, pow. Kołomyja, zabity został parobek Dmytro Dałaborak, pochodzący z Kułaczkowiec. Przyczyną bójki była sprzeczka, którą wywołał zabity. Dałaboruk ugodzony został tępem narzędziem w głowę i zmarł na miejscu. Jako podejrzani o zabójstwo zostali przytrzymani: Semen Swirczuk, Dmytro Swirczuk, Stefan Słobodzian i Iwan Słobodzina, wszyscy z Belinicc. Dalsze dochodzenia policyjne są w toku.

NAPAD UCZNIA NA PROFESORA. D. 23. list. napadł Mikołaj Mytluk, ucz. 7. kl. państw. gimn. z ruskim jęz. wykł. w Kołomyji na profesora tego gimnazjum Edmunda Gibczyńskiego i uderzył go żelazną laską w głowę w okolicy prawego ucha, wskutek czego prof. Gibczyński odniósł dotkliwą ranę tłuczoną. Sprawca został aresztowany, a dalsze dochodzenia są w toku.

ZAMACH MORDERCZY. Nieznany sprawca na tłoce gminnej w Zarzeczu, pow. Nadwórna, strzelił do tamtejszego mieszkańca Michała Wacyka syna Dmytra i przestrzelił mu na wylot lewe płuco i łopatkę, raniąc go ciężko.

Skrytobójcze morderstwo.

Bohorodczanach Starych, zamordowany został przez nieznanych sprawców tamtejszy mieszkaniec Wasyl Katryncc. Sprawcy dobijali się na podwórze Katrynca, co ten usłyszawszy wyszedł z chaty z laską w ręku i począł ich ścigać. W oddaleniu około 200 kroków od chałupy jeden ze sprawców oddał dwa strzały do Katrynca, kładąc go trupem na miejscu. Żona zamordowanego słysząc strzały wybiegła na próg domu i ujrzała uciekających trzech ludzi. Dochodzenia za sprawcami morderstwa są w toku.

Samobójstwa.

Ze Skolego donoszą nam:

W dniu 27. b. m. popełnił tutaj samobójstwo Mikołaj Greczyn z zawodu masarz.

Denat zastrzelił się w oczach dawnej swej narzeczonej p. Dąbrowskiej, do której udał się i prosił o chwilkę rozmowy.

Przed kilku dniami bo 23 b. m. odbył się jego ślub z inna kobietą.

Drugie samobójstwo popełnił mieszkaniec Skolego Jakób Horowitz we Lwowie dokąd się udał dla załatwienia interesów.

—:::—

Potworny mord na raty.

W Wiedniu toczy się obecnie proces niejakiego Rudolfa Singera, oskarżonego o morderstwo, dokonane w potworny sposób na 18 letniej dziewczynie, Gemmie Matyas.

Singer, spotkawszy na ulicy Gemmę, zwabił ją obietnicą ofiarowania jej posady do swego mieszkania. — Tutaj rozegrała się w nocy niesamowita scena. Następnego dnia znaleziono w maleńkiej komórce, należącej do mieszkania S., dziewczynę ze związanemi rękami i nogami

zupełnie nagą, leżącą w kałuży krwi,

z ciężkiemi ranami na szyji i piersiach. Przewieziona do szpitala zdołała jeszcze powiedzieć, że Singer po wprowadzeniu jej do mieszkania natychmiast zamknął na klucz drzwi i począł nagabywać ją niemoralnemi propozycjami, a gdy się opierała, pobił ją i poranił, poczem zamknął w komórce i wyszedł.

Śledztwo ustaliło, że zbrodniarz po niedługim czasie wyszedł. Co się działo w dalszym ciągu — niewiadomo, gdyż Gemma Matyas

zmarła z ran w szpitalu,

nie udzieliwszy dalszych informacji a śledztwo oprzeć się musiało wyłącznie na zeznaniach mordercy.

Mieszkanka sąsiedniego pokoju słyszała w nocy jęki, które nad ranem ucichły. Ustalono, że Singer za powrotem znęcał się w dalszym ciągu nad nieszczęśliwą, leżącą nago (było to w marcu) na zimnych kamieniach i broczącą z ran, a

ostatecznie nożem poderżnął jej gardło.

Oskarżony zachowuje się na rozprawie z cynizmem zdegenerowanego zbrodniarza. Jest przekonany, — co otwarcie oświadczył — że zostanie uznany przez psychjatrów za obciążonego dziedzicznie, co pociągnie za sobą umieszczenie go w domu obłąkanych, a ewentualnie bardzo łagodny wymiar kary. To cyniczne jego zachowanie się doprowadziło do tego, że oburzeni więźniowie, z którymi przebywał we wspólnej celi,

pobili go,

poczem zwrócili się do zarządu więzienia z prośbą o zabranie go z ich celi.

Orzeczenie psychjatrów ustaliło, że Singer zbrodnię swą popełnił przy pełnej świadomości oraz że nie jest degeneratem w naukowem tego słowa znaczeniu.

WIEDEŃ. Singer został skazany na 16 lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego ciemnicą w każdą rocznicę zbrodni.

Skazany przyjął wyrok z całą obojętnością, oświadczając, że rezygnuje z odwołania się od wymiaru kary.

Z ruchu artystycznego.

Wystawy gwiazdkowe.

(m.) Goście „gwiazdkowi"; t. j. ci, którzy mają zamiar jako podarunek dla swych bliskich wybrać „cząstkę artystyczną" i... którzy mogą się na nią zdobyć, będą mieli zapewne kłopot niemały ze sprawą: „gdzie" i „co" wybrać...

Wszystkie bowiem instytucje artystyczne lwowskie występują z bogatym pokazem najróżnorodniejszych dzieł sztuki w dorocznych Wystawach gwiazdkowych — i wszystkie prześcigają się w zebraniu i zgrupowaniu materjału, nęcącego widza.

I tak — mamy Wystawę Gwiazdkową w Miejsk. Muzeum Przemysłu Artystycznego (otwarcie tej niedzieli), Wystawę Gwiazdkową w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych (otwarcie następnej niedzieli), wreszcie w Salonach Sztuki „Zachęta" (otwarcie 1. grudnia).

Zapewne więc tłumnie pośpieszą miłośnicy sztuki na te turnieje efektownych, a niedrogich dzieł. (co jest cechą podobnych wystaw).

Już Wystawa Związku Artystek Polskich, w Tow. Przyj. Sztuk Piękn., której zakończenie przypada dn. 1. grudnia, miała poniekąd nastrój i charakter wystawy przedgwiazdkowej, nie co do jakości dzieł, ale chęci kupna ze strony zwiedzających, gdyż niezwykle wielka ilość prac artystek została rozsprzedana.

CIĄGLE WYCHODZI ZAMĄŻ I ROZWODZI SIĘ.

PARYŻ. 30. listop. (A. W.) Znana gwiazda filmowa Pola Negri wniosła wczoraj skargę rozwodową przeciwko swemu mężowi ks. Mdivani.

Nowy prezydent Meksyku.

Meksyk przestaje być przysłowiowem państwem przewrotów i niespodzianek politycznych, które dzisiaj grożą raczej Europie środkowej. Bo oto został tam wybrany prezydent i to na podstawie programu, w którym oświadczył, że chce iść w ślady Callesa i Obregona.

Nowy prezydent nazywa się Ortiz Rubio. Większość zapewnił mu proletarjat, tak miejski zorganizowany w związkach zaw., jak i wiejski, chłopi rewolucyjni t. zw. agraristas. Program Ortiza Rubio zapowiada: miejskim robotnikom rozwój ustawodawstwa robotniczego i ubezpieczenie robotnicze. Główną troskę poświęci robotnikom rolnym. Należy pamiętać, że głównem żądaniem rewolucji meksykańskiej było przedewszystkiem wyzwolenie chłopów. W niektórych okręgach kwestje rolne już zostały rozwiązane bo przeszło miljon chłopów dostało już grunta, ale chodzi o wszystkich ludzi żyjących z rolnictwa o tworzenie chłopskich spółdzielni i o kredyty dla włościan.

Co do politycznego programu, to przeprowadzenie tego nie przedstawia już trudności, bo walka z Rzymem skończona, toteż nowy prezydent może poświęcić się polityce zewnętrznej.

Wolność na zewnątrz, odparcie niesprawiedliwych roszczeń obcych mocarstw, rozbudowa społecznego ustawodawstwa, oto zadania, które postawił sobie prezydent Meksyku.

Kącik pouczający.

Nie należy:

Dawać małym dzieciom do zabawy monet, drobnych kulek, perełek i t. p., gdyż mogą je połknąć, wepchnąć do nosa, czy ucha.

Czytać przy jedzeniu, gdyż wpływa to źle na nasze trawienie.

Mówić do lekarza, podczas gdy wypisuje receptę. Może się z łatwością omylić.

Przylepiać plasterka angielskiego bezpośrednio na otwartą ranę.

Palić papierosów w pokoju chorego.

Przy zatruciu fosforem (zapałkami, trucizną na szczury), dawać otrutemu mleka, ani wogóle żadnego tłuszczu, gdyż fosfor rozpuszcza się właśnie tylko w tłuszczu i łatwiej przenika do organizmu.

Statystyka życia 80-letniego starca.

Manja robienia statystyki z wszystkiego, co się da obliczyć, dochodzi już w Ameryce do absurdu. Pewien miesięcznik amerykański obliczył, jak przeciętnie spędził życie ośmdziesięcioletni obywatel Stanów Zjedn. Materjału do tej statystyki dostarczyły nadesłane temu pismu odpowiedzi, na kwestjonarjusz. Według tej statyki 80-letni Amerykanin stracił na sen i ubieranie się 26 lat 312 dni 18 godzin i 22 minuty. Praca zawodowa zabrała mu czasu 21 lat 95 dni, 14 godzin i 40 minut. Na jedzenie i picie zmarnowało się 5 lat 340 dni, 5 godzin, 14 minut. Gorzej jeszcze było ze zmartwieniami. Zgryzoty i troski pochłonęły przeciętnie 6 lat 186 dni 14 godzin i 10 minut. A już najgorzej wypadło z wyczekiniem na tramwaje, przy kasach teatralnych itd. Na to zmarnowało się 5 lat, 302 dni, 10 godzin, 5 minut. Na święta i wakacje przypadło zaledwie 4 lata, 12 dni, 15 godzin, 3 minuty, na podróże 3 lata, 273 dni itd. na czytanie gazet 1 rok, 243 dni, itd. na czytanie gazet 1 rok, 243 dni, na golenie 140 dni, na wiązanie krawatów 18 dni, na czyszczenie... nosa 1300 dni, 8 godzin itd.

Jedno w tej statystyce jest uderzające. Człowiek ośmdziesięcioletni przespał prawie jedną trzecią część życia, a stosunkowo bardzo niewiele zużył czasu na jedzenie, i przyjemności.

—o—

Program radjowy.

Poniedziałek, 2 grudnia.

WARSZAWA. 16.45. Koncert z płyt gram. — 17.45. Muzyka lekka. — 20.30. operetka Pawła Reinera „Mis Radjo“.
KRAKÓW. 16.45 Koncert z płyt gramof. — 19.25. „Skąd się wzięli Polacy w naszych górach“.
POZNAŃ. 17.45. Koncert popoł. — 19.30. „Pogadanka radjotechniczna“.
KATOWICE. 16.45. Koncert z płyt gram. — 19.05. „Wzwyż ku szczytom i orlim dziedzinom“.
WILNO. 17.00. Audycja dla dzieci. — 18.45. „Audycja literacka „Terakoya“.
LIPSK. 19.30. Romantyczna muzyka fortep. 20.00. Koncert symfoniczny.
BRATISLAVA. 18.00. Muzyka kameralna.
BERLIN. 18.50 Lekki koncert. — 20.00. Transmisja z Filharmonji. Koncert.
WIEDEŃ. 19.10. Pieśni Hugona Wolfa i Kopfa. — 21.05. Recital wiolonczel.
BUDAPESZT. 17.30. Orkiestra Manfits. — 21.00. Koncert z udziałem solistów.

—o—

Wtorek, 3 grudnia.

WARSZAWA. 16.25 Koncert z płyt gram. 17.45. Koncert popularny. — 19.50. Transm. z opery Pozn. opera „Klejnoty Madonny“.
KRAKÓW. 16.15. Koncert z płyt gramof. — 17.15. „Przegląd radjowy“.
POZNAŃ. 17.00. Rozrywki umysłowe. — — 19.05 Interludjum muz.
KATOWICE. 19.15. Marcello: Sonata E-moll. — 19.25. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia i ludzie“.
WILNO. 17.45. Koncert Wil. Zzesp. Sol. — 18.45. „Czy karać przestępców“.
LIPSK. 19.30. Premjery płyt gramof. 22.20. Pieśń współczesna.
TURYN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.30. Koncert.
BERLIN. 19.00. Pieśni wesołe.
PRAGA. 18.50. „Wesele Figara“ opera komiczna Mozarta.
WIEDEŃ. 15.30. Koncert popoł. — 20.05 Premjera „Rusałka“ — opera w 3 aktach Dworzaka.
BUDAPESZT 17.10. Recital pianisty Gergely. — 20.00. „Robert i Marianna“.
MOSKWA. 19.00. „Aleko“ — opera Rachmaninowa.

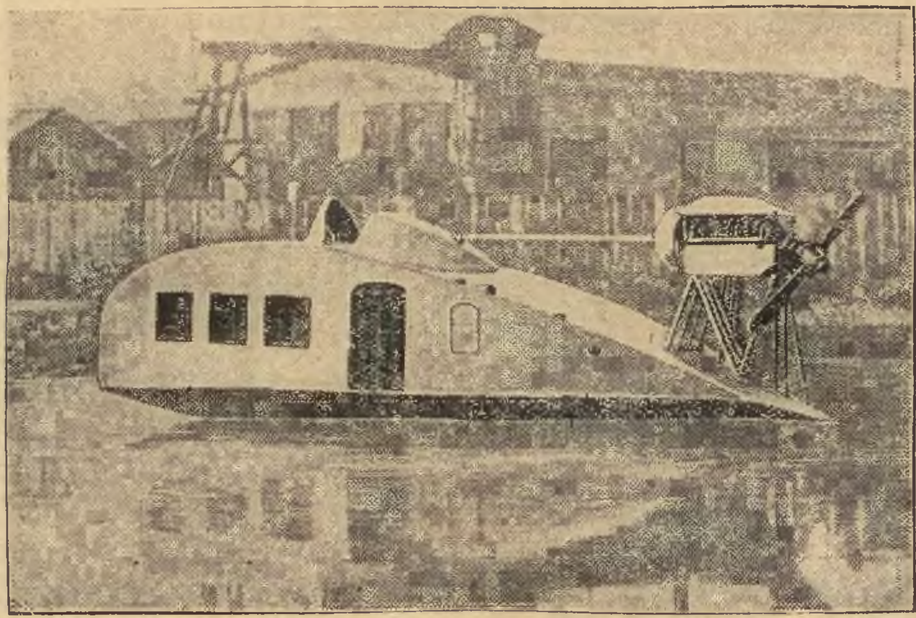
Zawrotne cyfry wszechświata.

Przed niedawnym czasem astronom Boode odkrył w przestrzeniach międzyplanetarnych skupienie słabych płatków mgławicowych, oddalonych o 150 miljonów lat świetlnych od ziemi. Promienie gwiazd, z których te mgławice się składają, potrzebują 150 miljonów lat, aby się dostać na ziemię. (Rok świetlny równa się 9 i pół biljonom kilometrów!) Jakże „maleńka“ wobec tych potwornych cyfr jest odległość słońca od ziemi, wynosząca „tylko“ 150 miljonów km.! Również następujące znane odległości stawiają słońce na bardzo dalekim planie: Mała mgławica Magellona oddalona jest o 100 miljonów lat świetlnych, wielka mgławica Magellona o 110 miljonów, mgławica Andromedy o 950.000.

Zbadano również zapomocą nowych metod stosunki temperatury, panujące na powierzchni gwiazd stałych. I tak na Bellatrix panuje temperatura 21.000 stopni, na Alcyone — 17.000, na Algol — 17.000, na Wegu — 13.000, na gwieździe polarnej — 7.200, na słońcu — 6.000, na Aldebaranie 3.600 stopni.

—o—

Łódź motorowa poruszana zapomocą śmigła.



W Bremen została wybudowana motorowa łódź pasażerska, w formie spadającej kropli wody. Długość jej wynosi 12 mtr., wysokość 2 i pół mtr. Motor wprawiający w ruch śmigło, nadaje tej łodzi chyżość 70 kilometrów na godzinę. — Łódź ta będzie kursować po Dunaju między Wiedniem a Budapesztem.

Nawodnienie Sahary wodą z morza Śródziemnego.

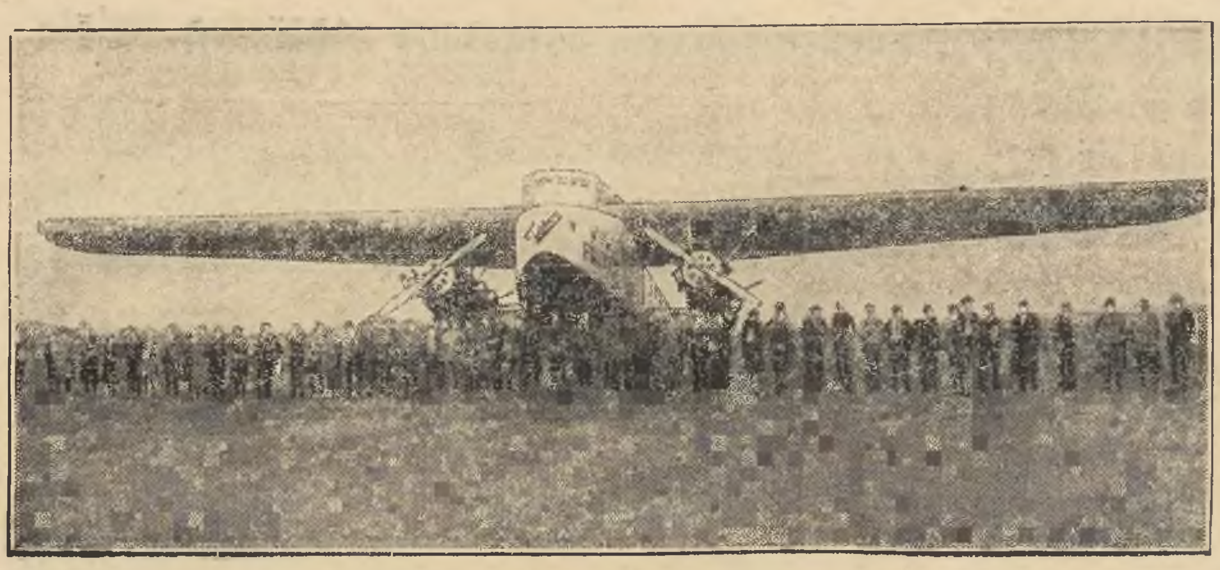
Fantastyczny plan inżyniera niemieckiego.

Inżynier niemiecki Herman Sergel wypracował plan wypompowania wody z morzą śródziemnego i użycia jej dla użyźnienia pustyni Sahary. — Badania naukowe oddawna stwierdziły, iż morze Śródziemne — przed dziesiątkami tysięcy lat stanowiło jedynie morze wewnętrzne, niezbyt wielkie i dopiero w końcu okresu lodowcowego, dzięki ogromnym ilościom topniejących lodów, przemieniło się w wielkie morza, omywające lądy południowej Europy. Dzięki temu morze Śródziemne przy brzegach naogół bardzo płytkie pogłębiło się znacznie tylko pośrodku.

Z tego stwierdzenia Sergel wyprowadza następujący wniosek: jeżeli powstrzymać dopływ wody do Śródziemnego morza przez zasilające je cieśniny Gibraltaru i Bosforu, poziom wody, dzięki stopniowemu wyparowywaniu zacznie się obniżać i wreszcie z pod tafli wód wyłonią się niegdyś zatopione lądy. Aby przyspieszyć ten proces, który drogą naturalną mógłby trwać nieskończenie długo, Sergel proponuje wypompowanie częściowe wody morza Śródziemnego i użycie jej do nawodnienia Sahary.

Projektodawca twierdzi, że osuszenie jeziora Nemi jest dostatecznym dowodem możliwości dokonania podobnych prac. Natomiast rezultaty przedstawiają się zdaniem Sergela imponująco. A więc przedewszystkiem zużycie siły wodnej przy wypompowaniu morza Śródziemnego stworzy olbrzymie źródła energji, którą można zużyć na elektryfikację całej Europy. Dalej — pomiędzy Włochami a Bałkanami z głębiny mórz wyłoni się nowa ziemia, równa obszarem półwyspowi Apenin. Sycylja połączy się z Afryką, tworząc w ten sposób „suchą drogę“ pomiędzy dwiema częściami świata, co znów będzie miało dla dziejów ludzkości olbrzymie znaczenie.

Sergel obliczył, iż gdyby państwa europejskie zechciały zużyć na realizację tego gigantycznego planu zaledwie połowę swoich budżetów wojennych w ciągu dziesięciu lat, przed ludzkością otworzyłyby się nowe perspektywy, umożliwiające rozwiązanie wielu tak trudnych i skomplikowanych współczesnych zagadnień gospodarczych i politycznych.



Największy amerykański statek lotniczy,

4-ro motorowy Fokker, runął na ziemię i spłonął, przyczem zajęły się ogniem dwa domy. Aparat przeznaczony do komunikacji transkontynentalnej, mógł pomieścić 32 pasażerów i posiadał kabiny do spania dla 16 osób.

Kronika.

Lwów, dnia 1 grudnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci“.
Niedziela, o 7.30 „Potęga przeznaczenia“.
Poniedziałek o 6.30 „Cudowny pierścień“
Wtorek o 7.30 „Hrabina“

———

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o 3.30 „Słomiani wdowcy“.
Niedziela, o 7.30 „Proces Mary Dugan“.
Poniedziałek z powodu próby Teatr zamknięty.

———

DLA DZIECI odbędzie się w Teatrze Wielkim w poniedziałek, dnia 2. grudnia o godz. 6.30. wiecz. specjalne przedstawienie bajki Warneckiego p. t.: „Cudowny pierścień“.

PREMJERA w Teatrze Małym, odbędzie się we wtorek, dnia 3. grudnia. Daną będzie nastrojowa komedja Szaniawskiego: „Adwokat i róże“. Na wykonawcę roli Adwokata, został zaproszony jeden ze znakomitych artystów warszawskich p. Brydziński, partn. jego będą pp.: Leonja Barwińska, Lewicka, Szyndler, Kierzyński, Zabielski, Batschka, Okornicki, Przystawski.

MALICKA, WĘGIERKO, SAWAN, zawitają wkrótce do Lwowa, dając tylko 3 przedstawienia dowcipnej komedji p. t.: „Trio“ w Teatrze Wielkim. Kasy teatrów miejskich zaczynają sprzedawać bilety od poniedziałku 2. grudnia.

———

TYDZIEŃ ZNIŻKOWY w teatrze rewji „Gong“. Teatr rewji „Gong“ gra w dalszym ciągu pełną humoru rewję „Ostrożnie na zakrętach“ po cenach zniżonych. Doskonały tekst pióra najlepszych autorów kabaretowych warszawskich i lwowskich art. oprawa sceniczna i koncertowa gra całego zespołu budzą niekłamany zachwyt publiczności, która bawi się doskonale i gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców.

Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

———

JÓZEF ROSENMAN, robotnik, czł. zw. zaw. górn. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach we Lwowie, na chorobę proletarjacką, licząc lat 28.

WŁODZIMIERZ BIEDA uczeń 4 roku seminarjum nauczycielskiego, członek Robotniczego Klubu Sportowego, zginął śmiercią tragiczną wczoraj rano, budząc szczery żal wśród licznych swych przyjaciół.

P. BRYŚ SKARŻY. W sprawozdaniu z rozprawy sądowej p. Brysia, przeciw p. Sokołowskkiemu, dyr. Ligi pomocy przemysłowej, zakradła się omyłka. Nie jest bowiem prawdą, jakoby p. Sokkołowski był wrogiem przemysłu krajowego. że ostrzegał przed p. Brysiem, to miał ku temu wiele uzasadnionych powodów, co niewątpliwie rozprawa sądowa wyjaśni.

PRELEKCJA MIN. KWIATKOWSKIEGO. Dziś wygłasza odczyt p. Kwiatkowski. Wstęp za zaproszeniami i za opłatą wstępu.

W KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linji Lwów — Skniłów, zmienia się z dn. 1-go grudnia b. r. rozkład jazdy autobusów na tej linji, w ten sposób, że do godz. 12-tej w poł. autobusy kursować będą jak dotychczas co pół godziny z obu końcowych stacyj natomiast od godz. 12-tej co 20 minut z obu końcowych stacji (12 — 12.20 — 12.40 — 13 i t. d.)

Ostatni autobus ze Lwowa do Skniłowa odchodzi o godz. 22.20, za ze Skniłowa do Lwowa o godz. 22.40. Dyr. Miejsk. Zakł. Elektr.

O SPADEK PO FRYZJERZE. W sprawie oskarżonej R. Bojkowej, która rości sobie prawo do spadku po ś. p. Pitołaju, zeznawali wczoraj adwokaci dr. Aberbach i dr Witlin. Zdaniem ich kontrakt kupna zawarty między ś. p. Pitołajem a oskarżoną był fikcyjny.

Sędzia sądu przemysłowego r. Tida zeznał, że pewnego razu na rozprawie ś. p. Pitoła zeznał, że fryzjernia jest jego własnością. Obecna przy tem Bojkowa nie protestowała. Wyrok w tej sprawie prawdopodobnie będzie w poniedziałek ogłoszony.

ECHA BANKRUCTWA FIRMY. Dr. Henryk Schmied, w zastępstwie fabryki czekolady „Goplana“ w Poznaniu doniósł policji że Izrael Menzel współwłaściciel firmy Menzel i Ska przy ul. Łyczakowskiej l. 50, z początkiem b. r. pobrał w fabryce towaru wartości 1.600 zł. na kredyt i długu dotychczas nie wyrównał. W lipcu b. r. sklep ten został zwinięty a towar sprzedany, poniżej ceny kupna. Wobec tego poszkodowana fabryka nie ma możności ściągnięcia swej należytości.

Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE O DACH NAD GŁOWĄ. Roman Siwak, mieszka wspólnie z Adamem Frankiewiczem w realności przy ul. Na Błonie l. 22 b. Siwak wywołał awanturę, pobił żonę Frankiewicza, i odgrażał się, że zamorduje ją wraz z mężem i dziećmi, jeżeli nie wyprowadzą się z mieszkania. Powiadomiona policja o zamiarach Siwaka zajnteresowała się tą sprawą.

„Niema w Polsce niczego, czemby musiała ustępować obcym“. Słowami temi wypowiedzianemi w przemówieniu z okazji zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, prezes Zarządu P. W. K. dr. St. Wachowiak podkreśla ogrom pracy, jakiej dokonała Polska w pierwszem dziesięcioleciu swojej niepodległości.

Jednym z wielu dowodów może służyć nasz wielki przemysł obuwia gumowego stworzony w roku 1923 w Grudziądzu, dzięki sprężystości popularnego dziś na całym świecie przedsiębiorstwa „Pepege“.

Import obuwia gumowego stał się nietylko zbędnym, ale nawet utrudnionym z uwagi na jakość gatunkową i niskie ceny jakiemi przemysł rodzimy bije wyroby zagraniczne. Niedość na tem, Tow. Akc. „Pepege“ gorliwie sięga do rynków zagranicznych dla eksportu swych wyrobów, skutecznie konkurując tam z wyrobami obcemi. Zakłady „Pepege“ produkują w obecnym sezonie zimowym przeszło 25.000 par obuwia gumowego dziennie w postaci kaloszy, śniegowców i t. p., tak, że wartość produkcji miesięcznej wynosi przeszło 7 miljonów złotych.

Z tego przypada na eksport około 1,500.000 złotych, co stanowi pół proc. wartości całego eksportu polskiego.

W ten sposób, licząc zaledwie siódmy rok istnienia, Tow. Akc. „Pepege“ pod względem produkcji obuwia gumowego zajmuje obecnie czołowe miejsce wśród tego rodzaju przedsiębiorstw Europy Zachodniej.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

WPP.: dr. Kurzrockowi i dr. Limanowskiemu za bezinteresowną opiekę lekarską w czasie mej choroby składam tą drogą gorące podziękowanie.

HRYCKO STEFAN.

Z ruchu zawodowego.

Podaje się do publicznej wiadomości, Związkom Zawodowym, że p. Jakób Blaustein, pomocnik fryzjerski, za szkodliwą działalność przeciw Związkom Zawodowym i Centralnej Komisji, został zawieszony jako sekretarz O. K. R. na Wschodnią Małopolskę, Związku Fryzjerów Rzeczypospolitej Polskiej.

Za Wydział Wykonawczy Związku Fryzjerów Rzeczypospolitej Polskiej: Pless Leonard, Dąbski Aleksander, Brzeziński Edward.

KĄCIK DLA KOBIET



1 2

MODY KOBIECE

1. Płaszcz sportowy z wełny angielskiej.

2. Modny płaszcz, bogato przybrany futrem.

3. Kostjum sportowy popielaty zdobny czarnem futerkiem, bluzka jedwabna popielata, w tym samym tonie kostjum, o cień jaśniejsza.

4. Płaszcz sukienny koloru mleczno - niebieskiego, przybrany futerkiem popielatem lub czarnem.



3 4 J.H.

Rady gospodarcze.

Zrazy bite i nadziewane.

Z kawałka zrazówki pokrajać tyle plastrów, ile potrzeba, dobrze rozbić, posolić i zostawić przez kwadrans. Kilka cebul pokrajać drobno zasmażyć w smalcu lub maśle poczem dodać bułki tartej, aby razem się zrumieniły. Gdy ostygnie, wbić jajko, dodać soli i pieprzu, kto lubi i trochę słodkiej papryki i dobrze wymięszać. Potem nakładać tym farszem ubite plastry i ciasno zwinąć. Owinąwszy każdy poprzednio cieniutkim plasterkiem słoniny, na koniec każdy zraz przewiązać białą nitką i wrzucić na gorące masło (wystarczy łyżka). Ułożone obok siebie zrazy dusić na wolnym ogniu pod pokrywą. Gdy się zrumienią, wlać rosołu, ewentualnie trochę wody, rozetrzeć łyżkę świeżego masła ze śmietaną i dusić, dopóki sos nie będzie zawiesisty.

———

PLACKI Z GOTOWANYCH KARTOFLI.

Litr ugotowanych kartofli dobrze utrzeć na równą masę, posolić, popieprzyć, wbić jajko, dosypać 20 dkg mąki, wyrobić na stolnicy sznycelki i smażyć na gorącem maśle lub smalcu. Do tych placków można podać sos grzybowy, koperkowy lub jakąkolwiek jarzynę.

———

KNEDELKI KARTOFLANE.

Litr ugotowanych kartofli utrzeć, posolić, dodać moczoną i wyduszoną bułkę, łyżeczkę masła, jajko i 10 do 12 dkg mąki. Masę tę wyłożyć na stolnicę wysypaną mąką, dobrze wymięszać i wyrabiać knedelki wielkości orzecha włoskiego. Natychmiast po wyrobieniu rzucać na kipiącą wodę, gdy wypłyną, wyjmować durszlakową łyżką i podać, oblawszy masłem z zarumienioną tartą bułką.

———

SAŁATKA JARZYNOWO - ŚLEDZIOWA.

Pokrajać w kostki kilka ugotowanych kartofli, pietruszkę, marchew, buraki ćwikłowe, jeden lub dwa ogórki kiszone, trochę fasoli drobnej. Dwa lub trzy wyczyszczone śledzie oczyścić ze skóry i ości, pokrajać w kostki, wszystko razem wymięszać, dodając octu lub soku cytrynowego i cukru do smaku. Sałatka będzie lepsza, jeżeli dodamy surowe żółtko roztarte z masłem lub oliwą i trochę śmietany. Oliwy należy do żółtka dolewać po kropelce i ucierać, inaczej się zetnie.

———

KNEDELKI INACZEJ.

Na ćwierć litra gotującego się mleka wsypać ćwierć litra mąki, osobno zamoczyć cztery bułki i wycisnąwszy je, dodać do mąki i razem zmięszać. Gdy trochę ostygnie, wbić dwa jaja, posolić, popieprzyć, dodać 10 dkg drobno pokrajanej słoniny, dobrze wyrobić, a na koniec formować knedelki wielkości orzecha włoskiego. Po ugotowaniu w sposób jak powyższy polać gorącą słoninką.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Płodność“ według najśmielszej powieści Emila Zoli.
CASINO: „Panna Elza“ wg. Schnitzlera.
CHIMERA: „Przygoda przyzwoitej panny“.
COLOSSEUM: „Książę wśród kowbojów“.
FATAMORGANA: „Miłość Kozaka“.
GRAŻYNA: „Trzy namiętności“.
KOPERNIK: „Dama w szkarłacie“.
LEW: „Grzeszna miłość“.
LUNA: „Wrogowie ognia“.
MARYSIENKA: „Dama w szkarłacie“.
OAZA: „Całować, to nie grzech“.
PALACE: „New York w nocy“ 2-gi film dźwiękowy.
PAN: Greta Garbo „Boska kobieta“.
PASAŻ: „Tom-Mix“.
POLONIA: „Szaleństwo jednej nocy“.
PROMIEŃ: „Prezydent“ z I. Mozżuchinem.
STYLOWY. „Jej pierwszy całus“.
UCIECHA: „Tancerka bogów“.

—o—

ROZRYWKI UMYSŁOWE

DZIAŁ SZACHOWY

Redaktor: S. LIMBACH

L. 30. 2. XI. 1929

ZADANIE I. 75.

Th. Lechtenfeld, Gladbach/m. Niemcy.

Oryginalne.



Mat w 3 posunięciach.

ZADANIE I. 76.

K. Czobaniuk, Lwów,

Oryginalne.

Poświęcone S. Limbachowi.



Mat w 2 posunięciach.

ZADANIE I. 77.

S. Limbach, Lwów.

2 nagroda w międz. konkursie „Neue Leipziger Zeitung“ 1928.



Samomat w 4 posunięciach.

Poprawki.

W partji I. 21 (Limbach — Friedmann) 1 pos. Czarnych ma być c5, 2 pos. białych Gc4, 2 posunięcie Czarnych Sc6, 7 po białych Gf4, 11. e×f5, e×f5.

WIADOMOŚCI.

Konkurs rozwiązaniowy: Termin dla dzisiejszych zadań do dnia 30. XII. 1929.

—o—

Gra w szachy sportem czy sztuką?

Niejednokrotnie słyszy się zdania, zaliczają grę w szachy do rzędu sportów. Pochodzi to stąd, że podczas Olimpjady, odbywają się turnieje szachowe o amatorskie mistrzostwo świata, nienależące jednak do programu igrzysk sportowych, a z całą Olimpjadą mają tyle wspólnego, że się odbywają w tym samym czasie.

Posłuchajmy co mówi w tej sprawie wiedeński mistrz Rudolf Spielmann, znany chlubnie z wielu zwycięstw w międzynarodowych turniejach:

Zastrzegając się przed degradacją gry szachowej do rzędu sportów, a nie przeceniając jej jednak z drugiej strony, słusznie sądzi Spielmann, że zbliża się ona raczej do wiedzy i sztuki, niż do piłki nożnej lub boksów.

To też sprzeciwia się Spielmann, dzieleniu szachistów według terminologji sportowej na amatorów i graczy zawodowych, mniemając, że mówić tu można tylko o mistrzach, miłośnikach gry i t. p.

Podobne stanowisko zajmuje Jung w swej „filozofji gry szachowej“.

W Polsce mało zastanawiano się nad tą kwestją. Chcąc przyłączyć się do tej kwestji, można zacytować zdanie pewnego pisarza, który wyraża się o szachach, że są wiedzą pod względem treści, sztuką pod względem formy, a grą zaś w swej istocie. Ciekawe byłyby uwagi polskich kompozytorów i mistrzów gry szachowej, których zapraszamy do wypowiedzenia się w tej ciekawej ankkiecie na temat: „Gra w szachy sportem czy sztuką?“

L.

—o—

Turniej o mistrzostwo Lwowa.

Stan po 21 rundzie:

1. Friedmann 18 i pół p., 2 i 3. Piotrowski i S. Popel po 17 punktów. 4. Eidelheit 16 p. 5. O. Słobodjan 15 i pół p. 6. Sulik 15 p. 7. Pomohaczi 13 p. 8. Onyszczuk 12 p. 9 i 10. Sokołowski i Kikinis, 11. Madfes 10 i pół p. 12 Romanyszyn 10 p. 13. Katzner 9 p. 14. Raczek 8 p. 15 i 16. Pervcz i Turkowiecki po 7 i pół. 17 i 18. Libmach i Towarnicki po 7 p. 19 Pulkrabek 6 p. 20. Dörfler 5 i pół p. 21 i 22. Limbach i Teodorowicz 3 i pół p.

—o—

PARTJA I. 25.

(Caro — Kann).

Grana w turn. o mistrzostwo Lwowa 1929.

A. Katzner — M. Romanyszyn.

1. e4, c6; 2. d5; 3. e5, e6; 4. Gd3, c6; 5. c3, Sc6; 6. Se2, Gd7; 7. Sd2, Hb6; 8. Sf3, c×d4; 9. c×d4, Sb4; 10. Gb1, Wc8; 11. a3, Sc6; 12. 0–0, f6; 13. e×f6, S×f6; 14. Sg3, Gd6; 15. We1, 0—0; 16. Hd3, e5!; 17. d×e5, S×e5; 18. S×e5, G×e5; 19. Ga2, (jeśli W×e5, W×c1+!; 19. G×g3; 20. h×g3, Gb5!; 21. Hf5, Kh8!; 22. Ge3 d4; 23. Gf4, Gd7; 24. Hb1, Sg4! 25. Gd5, W×f4!; (efektowne i poprawne poświecenie wieży); 26. g×f4, Hh6!; 27. We1, Hh2+; 28. Kf1, Gb5+; 29. Ge4, We8! i białe poddają.

PARTJA I. 26.

Grana w turn. o mistrzostwo Lwowa 1929.

O. Piotrowski — A. Teodorowiez.

1. Sf3, c5; 2. c4, Sc6; 3. Sc3, Sf6; 4. g3, b6; 5. Gg2, Gb7; 6. 0—0, d6; 7. e3, g6; 8. d4, Gg7; 9. d5, Se5; 10. S×e5, d×e5; 11. e4, 0—0; 12. Ge3, Hd7; 13. h3, e6; 14. Hd3, Ga6; 15. Wf—e1, Wa—e8; 16. Wa—d1, e×d5; 17. e×d5, Se8; 18 b3, Se6; 19. g4, f5; 20. f3, e4; 21. f×e4, f×g4; 22. Gg5, Wd—e8; 23. Se2, Gc8; 24. h4, h6; 25. Gf4, He7; 26. e5.G×5; 27. H×g6+ i czarne poddały w 48 posunięciu.

Rozwiązania zadań.

L. 66. (Wolański): 1. Wa3—e3! grozi Hg5+ G×g5 mat... H×e7 (G×e7); 2. Wf6+ H×f6 (G×f6) mat.. Wd5; 2. Wf3+ K×f3 (S×f3) mat.

Dobre zadania z przesłoną i przytrzymaniem po Wd5!

L. 67. (Limbach): 1. Hh8—h4! grozi H×g3+ f×g3; 3. Wf3 mat. g×h4!; 2. W×f4! K×f4; 3. Gd2 mat. Zadanie o trudnym wstępie! Wielu czytelników nie mogło pokonać trudności rozwiązania zarzucając zadaniu nierozwiązalność.

Tabela rozwiązujących:

1. K. Czobaniuk, T. Horak, „Homer“, S. Kucharzów, S. Klamrzyński, Wł. Stachnik, Sulik, M. Szczypczyk, Adam Wagner, J. Ruesk, „Zagłoba“ po 5 punktów.
2. Z. Kaznowski 3 p.
3. Osiecki, B. Richter, Karol W. po 2 punkty.

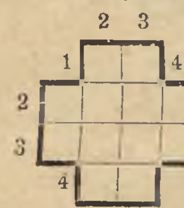
—o—

DZIAŁ SZARADOWY

Red.: PRONIEWSKI

KRZYŻ MAGICZNY.

Nadesłała H. Wojnarowiczówna.



1. nuta gamy,
2. inaczej wóz,
3. brat Mojżesza,
4. „przy“ (w jęz. obc.)

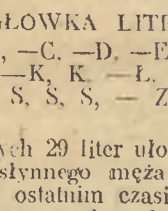
ŁAMIGŁÓWKA LITEROWA.

A, A, A, A, —C, —D, —E, E, —G, —I, I,—J,— —J, —K, K, —Ł, —M, M, —N, N—R, — S, S, S, S, — Z, Z, — Y, Y, — U.

Z powyższych 29 liter ułożyć tytuł, imię i nazwisko słynnego męża PPS, którego działalność w ostatnim czasie zjednała mu sympatję całego społeczeństwa polskiego. Kto to taki, zgadnijcie?

METAMORFOZA.

Nadesłał J. Mierzejewski.



W pierwszym wyrazie (w tym wypadku „Tlen“) należy zmienić jedną literę, by powstał inny wyraz, który wpisujemy pod pierwszym. Następnie w nowym wyrazie

znów zmieniamy inną literę i t. d. aż z pierwszego wyrazu żadna litera nie pozostanie.

Przykład: kłam — kram — krem — krew — brew.

Rozwiązanie zagadek z nr. 267.

SZARADA.

„Nasza Ojczyzna“

KWADRAT MAGICZNY.

T	A	R	A
A	T	A	K
R	A	U	T
A	K	T	A

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Eugenja Taubmanówna, Stanisławów: Radzimy Pani zwrócić się z zażaleniem do Dyrekcji Poczt i Telegr. we Lwowie, gdyż nie otrzymaliśmy poprzednio żadnego listu, o czem z przykrością donosimy.

Trafne rozwiązania z nr. 267 nadesłali: K. Demant, Z. Fietz (Warszawa), M. Kotulewska, H. Biedówna, A. Szandrowskka (Drohobycz), B. Silberring, B. Kędzielski, S. Piaskowski, J. Szuberla (Czortków).

Wynik losowania.

Nagrody otrzymali: Anna Szandrowska, Drohobycz, ul. Stryjska 76. Karol Demant, ul. Furmańska 1.

KUPON SZARADOWY
»DZIENNIKA LUDOWEGO«
Nr. 279.

Nowa próba lotu międzyplanetarn.

Pracuje nad nią Inżynier czeski.

Żaden problem techniczny nie zaprzątał uwagi opinji publicznej w tej mierze, jak zagadnienie lotu rakietowego. Znane są powszechnie próby wykonywane obecnie w tym kierunku przez niemieckiego inżyniera Obertha, pragnącego zrealizować ideę lotów międzyplanetarnych przy pomocy aparatu rakietowego. Oczywiście do ostatecznej realizacji tego planu bardzo jeszcze daleko.

Podczas gdy oczy całego niemal świata kulturalnego skierowane są w chwili obecnej na Niemcy, gdzie inżynier Oberth dokonuje swych prób z samolotem rakietowym, pracuje nad realizacją tego samego planu w swem laboratorjum praskiem wynalazca czeski, Ludwik Ocenasek. W rozmowie z współpracownikiem „Ceske Slovo“ oświadczył Ocenasek na temat swego wynalazku co następuje:

„Cel mych prac jest daleki, jest nim lot na najbliższą planetę. Cel ten osiągnięty zostanie jedynie stopniowo, w etapach. Najpierw postaramy się o wybudowanie aparatu, przy pomocy którego moglibyśmy wznosić się na bardzo znaczne wysokości, gdzie powietrze jest już rozrzedzone. Drugim etapem będą wzloty do strefy, nie podlegającej już sile przyciągania do ziemi, a dopiero w etapie trzecim można będzie pomyśleć o wykonaniu lotu na inną planetę“.

Ocenasek zajęty jest obecnie realizacją pierwszego planu, to jest budową aparatu, który umożliwiłby osiąganie wielkich wysokości. Eksperymenty Obertha opierają się na jednej tylko zasadzie, mianowicie na zasadzie akcji i reakcji rakiety, natomiast według planu Ocenaska start z lotniska odbywałby się zupełnie normalnie przy pomocy rozpędzonej śmigi i normalnych silników samolotowych, a dopiero po osiągnięciu pewnej wysokości wykorzystanoby napęd rakietowy.

Z dziedziny wynalazków.

Wynalazki Edisona.

W roku 1869 otrzymał Edison swój pierwszy patent, a mianowicie za aparat, który w prosty sposób zliczał głosy biorących udział w głosowaniu. Potem następowały wynalazki bardzo szybko. Oto chronologiczny porządek najważniejszych wynalazków:

Aparat do samoczynnego wysyłania telegramów z szybkością 3500 słów na minutę.

Metoda, umożliwiająca równoczesne przesyłanie 4 telegramów na jednym przewodzie, po 2 w każdym kierunku.

Metoda „mimeografu“ dla powielania pism. Na niej polega obecny system „Stencil“.

Różne ulepszenia maszyn do pisania.

Ulepszenie telefonu.

Wynalazek mikrofonu z proszkiem węglowym.

„Elektromotograf“ nowy odbiorczy przyrząd w telegrafji.

Telefon głośno mówiący, używany w telefonji, zbudowany jednak na zupełnie odmiennej zasadzie, niż dzisiejsze głośniki.

Tasimetr, aparat dla mierzenia ciepła odległych ciał, np. gwiazd, planet.

Gramofon (patent z dnia 19. II. 1878 r.). — Do dziś dnia zanotowano 100 patentów gramofonowych, na nazwisko Edisona.

Żarówka elektryczna i inne wynalazki z nią związane, np. urządzenie dwuprzewodnikowe i trójprzewodnikowe, zabezpieczenia i wyłączniki.

Opracowanie zasady kinematografji oraz odkrycie metody, na mocy której buduje się dzisiaj aparaty fotograficzne z filmem zwijanym.

Akumulator Edisona, jako próba dla stworzenia lekkich akumulatorów.

Kinetofon, z którego później powstał film mówiony i dźwiękowy (1912 r.).

Aparat do przekazywania rozmów telefonicznych na płytę gramofonową.

Maszyna do dyktowania, używana w wielu biurach, zbudowana na tej samej zasadzie co gramofon.

Reakcja chemiczna dla syntetycznego otrzymywania fonolu.

Około 40 wynalazków wojennych.

Obecnie mamy około 900 patentów, na nazwisko Edisona. Wiele jednak z nich w praktyce się nieużywa.

—o—

Kącik humoru.



— Ten bilet ważny tylko dla jednej osoby.

— Tak... a my jesteśmy braćmi sjamskimi.

GDZIE GORZEJ.

W czasie wojny w kole wojskowych rozmawiano o niebezpieczeństwach, jakie zagrażają żołnierzom. Naraz odzywa się jeden porucznik:

— To prawda... podczas ognia huraganowego grozi człowiekowi niebezpieczeństwo — ale w szpitalu dywizyjnym grozi śmierć.

W PORADNI MAŁŻEŃSKIEJ.

Do poradni wkracza osoba około lat trzydziestu. Sztywna, wyprostowana. Oświadcza lekarce, że właśnie za parę dni wstępuje w związki małżeńskie: wychowana została w klasztorze (rodzice jej dawno umarli) i nie wie nic, ale to „nic a nic“. Prosi więc, by lekarkka ją uświadomiła.

Lekarka czyni zadość prośbie narzeczonej, ta wstaje i dziękuje. Przed wyjściem jednak zadaje jeszcze jedno pytanie:

— Czy pani jest mężatką?

— Tak, — odpowiada lekarka.

— To dobrze. Inaczej nie wierzyłabym temu, co pani tu mówiła.

—o—



Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie I-ej Związkowej Introligatorni Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością, we Lwowie, ul. Bourjarda l. 2. odbędzie się dnia 8. grudnia, o godz. 10-tej rano, w lokalu własnym, z nast. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana Statutu.
3. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, uchwały ważne będą i prawomocne przy jakimkolwiek komplecie.

Sekretarz: Nowakowski Henryk Przewodniczący: Olenkiewicz Michał

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.